Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 120 (820) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 2 MAJA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Centralna akademia pierwszomajowa w Warszawie pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta

(f) Dnia 30 kwietnia br. w wielkiej hali na Placu Mirowskim w Warszawie odbyła się centralna akademia 1-majowa, w której wzięło udział około 7 tys. osób.

Przewodniczył akademii Przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP tow. Bolesław Bierut.

Nad podium prezydialnym w snopach światła reflektorów widniały olbrzymie portrety Józefa Stalina i Bolesława Bieruta, a pod nimi hasło: „Niech żyje narodowy front walki o pokój i plan 6-letni". Obok portrety wielkich patriotów i rewolucjonistów polskich: Waryńskiego, Dąbrowskiego, Mickiewicza, Kościuszki, Dzierżyńskiego, Okrzei, Buczka i Nowotki. Wokół prezydium ustawiły się poczty sztandarowe Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych oraz komitetów dzielnicowych i fabrycznych PZPR. Cała hala tonie w powodzi czerwonych i biało-czerwonych flag.

Rozbrzmiewa hymn narodowy. W Prezydium uroczystej akademii zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR z przewodniczącym Prezydentem RP tow. Bolesławem Bierutem na czele, członkowie Rady Państwa, Rządu, Sejmu, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, wybitni przodownicy pracy z całego kraju, naukowcy i artyści.

Do Prezydium zaproszeni zostali również przybyli do Warszawy na uroczystości 1-majowe delegaci mas pracujących ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, NRD, Holandii, Norwegii, Szwecji i Włoch.

Na akademii obecni byli ambasador ZSRR Arkadij A. Sobolew oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Otwierającemu uroczystą akademię Przewodniczącemu KC PZPR, Prezydentowi RP tow. Bolesławowi Bierutowi, zgotowali zgromadzeni gorącą owację. Długo manifestowano na cześć wodza obozu pokoju — Józefa Stalina. Gorąco oklaskiwano najlepszych synów Polski Ludowej, zajmujących miejsca w Prezydium.

Szczególnie serdecznymi oklaskami witano delegację ZSRR i innych delegatów z zagranicy, zaproszonych do Prezydium.

Obszerne przemówienie wygłosił gorąco witany sekretarz KC PZPR, Premier tow. Józef Cyrankiewicz.

(Fragmenty przemówienia — na str. 3).

Poszczególne części przemówienia przyjmowane były burzliwymi oklaskami, które raz po raz przeradzały się w potężne owacje. Szczególnie gorąco manifestowali zgromadzeni na cześć Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta tow. Bolesława Bieruta i Chorążego Obozu Pokoju towarzysza Józefa Stalina.

Potężnie rozbrzmiewa: „Stalin — Bierut — Pokój". Zrywają się bojowe dźwięki „Międzynarodówki", która kończy część oficjalną uroczystej akademii.

W gorąco przyjmowanej części artystycznej akademii wystąpiły: zespół Szkoły Kadetów im. gen. Świerczewskiego, Zjednoczone Związki Śpiewacze i Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Depesza Prezydium VII Zjazdu Krajowego KP Włoch do KC PZPR

Do Komitetu Centralnego PZPR

Drodzy Towarzysze!

Delegaci na VII Kongres naszej Partii, który przyjęli serdeczną owacją Wasz list z pozdrowieniami i życzeniami, zasyłają Wam wszystkim aktywistom Waszej Partii i masom pracującym Polski Ludowej najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia.

Zdecydowani walczyć o rząd pokoju, który uratuje Włochy od katastrofy delegaci na naszym VII Kongres krajowy w imieniu 2 i pół miliona komunistów włoskich postanowili wzmóc jeszcze bardziej swe wysiłki celem pogłębienia przyjaźni i współpracy wolnych narodów przeciwko imperializmowi i wojnie, celem wzmocnienia światowego frontu pokoju, kierowanego przez potężny Związek Radziecki i jego Wodza — niezłomnego obrońcę pokoju, towarzysza J. Stalina.

W tym duchu braterskiej solidarności w walce o pokój i socjalizm, odpowiadamy na Wasze pozdrowienia i życzenia.

Za prezydium VII Zjazdu Krajowego Komunistycznej Partii Włoch PALMIRO TOGLIATTI

Premier Cyrankiewicz i min. Skrzeszewski odznaczeni orderem „Sztandar Pracy" I klasy

Prezydent RP udekorował Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza orderem „Sztandar Pracy" I klasy, nadanym w związku z 40 rocznicą urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i państwowej.

Równocześnie Prezydent RP udekorował Ministra Spraw Zagranicznych tow. Stanisława Skrzeszewskiego orderem „Sztandar Pracy" I klasy, nadanym za wybitne zasługi w pracy społecznej i państwowej w związku z 50 rocznicą urodzin.

Koreańska armia ludowa o 7 km na północ od Seulu

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 30 kwietnia w Phenjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich prowadziły nadal walki przeciwko amerykańsko-angielskim wojskom interwencyjnym.

Na zachodnim odcinku frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi dotarły do linii znajdującej się o siedem do ośmiu kilometrów na północ od Seulu.

PEKIN (PAP). — Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że od 22 kwietnia — dnia rozpoczęcia na froncie środkowym kontrofensywy przez koreańskie wojska ludowe i ochotników chińskich, — ponad 15 tysięcy amerykańskich, angielskich i lisynmanowskich żołnierzy i oficerów poległo, zostało rannych lub dostało się do niewoli.

W toku tej kontrofensywy wojska ludowe wyzwoliły znaczny obszar położony na północ od Seulu, a m. in. miasta Munsan, Keson, Kapjung i Czhuńczhoń. Wojska ludowe posuwają się szybko na południe ścigając nieprzyjaciela.

Od chwili rozpoczęcia swej ofensywy w dniu 25 stycznia br. interwenci stracili w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 78 tysięcy ludzi, w tym około 47 tysięcy amerykańskich żołnierzy i oficerów. Mimo tych olbrzymich strat nieprzyjaciel posunął się zaledwie o 100 kilometrów w kierunku północnym, a obecnie pod ciosami wojsk ludowych cały front nieprzyjaciela załamuje się.

Ambasador Korei Ludowej u Ministra Spraw Zagranicznych

(f) Ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Warszawie Coj Ir złożył w dniu 30 kwietnia br. wstępną wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych, dr Stanisławowi Skrzeszewskiemu i Sekretarzowi Generalnemu MSZ Ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

KP Francji wzywa lud francuski do walki o niezawisłość narodową pokój i demokrację

(d) PARYŻ (PAP). Po dwudniowych obradach w Montreuil, KC Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalił odezwę do narodu francuskiego, w której stwierdza m. in.:

Aby położyć kres panoszeniu się faszyzmu i nie dopuścić do grożącej nam rzezi, istnieje jeden tylko środek: — natychmiastowe zaprzestanie polityki wojny i obranie polityki pokoju, niezawisłości narodowej i demokracji. Dla urzeczywistnienia tej polityki konieczne jest zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Odezwa wzywa naród francuski, by domagał się redukcji wydatków wojennych i cofnięcia wszystkich nowych podatków.

Odezwa stwierdza dalej, że jedynie pod warunkiem wyzwolenia Francji spod ucisku miliarderów amerykańskich, naród potrafi wykorzystać wszystkie bogactwa kraju dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Odezwa wzywa wszystkich Francuzów, bez różnicy wyznania, poglądów politycznych i pochodzenia socjalnego, by jednoczyli się wokół Partii Komunistycznej dla ratowania sprawy pokoju i by wzięli udział w wysiłkach partii w tworzeniu komitetów wyborczych.

Zjednoczenie i akcja masowa głosi odezwa — mogą spowodować utworzenie takiego rządu, który nie będzie rządem obcym, lecz rządem Francji, nie organizatorem wojny, lecz rzecznikiem pokoju.

Queuille toruje drogę de Gaulle'owi

(f) PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe obradowało całą noc z 28 na 29 ub. m. prowadząc dyskusję nad odrzuconym 27 kwietnia projektem rządowym reformy wyborczej. Ponieważ Zgromadzenie Narodowe odrzuciło projekt ustawy Rady Republiki i ponieważ rządowy projekt ustawy nie uzyskał konstytucyjnej większości głosów należało oczekiwać, że wybory powszechne we Francji przeprowadzone zostaną na podstawie istniejącego obecnie systemu proporcjonalnej reprezentacji.

Jednak koalicja partii reprezentowanych w rządzie postanowiła pogwałcić konstytucję i wbrew sprzeciwom deputowanych — komunistów, odrzucony projekt ustawy po wniesieniu przez komisję nieznacznych i czysto formalnych poprawek, projekt ten przedstawiono powtórnie Zgromadzeniu Narodowemu. Tym razem jednak rząd wywarł bezpośrednią presję na deputowanych, należących do partii rządowych. Ordynacja ta toruje drogę de Gaulle'owi.

Premier Queuille postawił przy końcu posiedzenia sprawę votum zaufania w związku z dyskusją nad projektem rządowym.

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji wezwało wszystkich ludzi pracy, by zaprotestowali kategorycznie przeciwko tego rodzaju metodom.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski K. Rokossowskiego z okazji Święta 1 Maja

(f) Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wydał z okazji Święta 1 Maja rozkaz następującej treści:

Szeregowcy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admirałowie!

Obchodzimy dziś wraz z całym narodem polskim Święto 1 Maja, święto międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. Święto to posiada piękne tradycje walk polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i narodowe. Wiele krwi robotniczej i chłopskiej lało się w dniu 1 Maja w latach, gdy lud nasz jęczał w okowach kapitalizmu.

Dziś — już po raz siódmy obchodzimy święto majowe w wolnej ludowej Polsce.

W warunkach władzy ludowej, 1 Maja stał się świętem ogólnonarodowym i państwowym, świętem radości i dumy z naszych osiągnięć, a zarazem dniem mobilizacji mas do walki o pokój i plan 6-letni.

Imperializm amerykański pragnąłby jednak zakłócić radość naszego pokojowego socjalistycznego budownictwa. Zagraża on Polsce Ludowej, zagraża Związkowi Radzieckiemu, zagraża całemu obozowi pokoju. I dlatego w obliczu zbrodniczych przygotowań wojennych imperialistów amerykańskich i ich hitlerowskich popleczników tegoroczny obchód 1-majowy przejdzie w Polsce i na całym świecie pod hasłami mobilizacji najszerszych mas do jednomyślnego poparcia apelu Światowej Rady Pokoju.

W dniu 1 Maja polska klasa robotnicza i cały naród zewrą mocniej jeszcze szeregi, by pod przewodem Prezydenta Bolesława Bieruta budować pomyślnie zręby socjalizmu, uczynić naszą Ojczyznę potężną i kwitnącą.

Naród polski w dniu 1 Maja zamanifestuje swą solidarność z walczącymi o pokój i socjalizm milionami ludzi na całym świecie, swą najgłębszą przyjaźń i gorące braterskie uczucia w stosunku do narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Naród polski zamanifestuje swoje oddanie i miłość dla Chorążego pokoju Wielkiego Stalina.

Szeregowcy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admirałowie!

Wraz z całym narodem polskim, 1 Maja obchodzi również ludowe Wojsko Polskie.

Wojsko Polskie wychowane na wspaniałych tradycjach walk wyzwoleńczych naszego narodu, czerpiąc natchnienie ze wspaniałych zdobyczy klasy robotniczej wita 1 Maja nowymi osiągnięciami w dziedzinie bojowego i politycznego wyszkolenia.

Wojsko Polskie nie zawiedzie zaufania swojego narodu. Stojąc na straży naszych granic na Odrze i Nysie, broniąc niepodległości naszej Ojczyzny, Wojsko Polskie ochrania pokojową pracę narodu polskiego.

U boku zwycięskiej Armii Radzieckiej wraz z armiami krajów demokracji ludowej, razem ze wszystkimi siłami pokoju i postępu, Wojsko Polskie stoi nieugięcie na straży pokoju.

Szeregowcy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admirałowie!

W imieniu Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam Was w dniu Święta 1 Maja i

rozkazuję:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego naszego Wojska.
2. Uczyć żołnierzy władać nowoczesnym sprzętem bojowym. Mnożyć szeregi przodowników bojowego i politycznego wyszkolenia. Szkolić żołnierzy w oparciu o wspaniałe doświadczenia Armii Radzieckiej, o przodującą stalinowską naukę wojenną.
3. Szkolenie letnie — najważniejszy okres w wyszkoleniu bojowym — wykorzystać maksymalnie do wykonania postawionych przed jednostkami zadań.
4. Wzmacniać żelazną, świadomą dyscyplinę wojskową. Krzewić wierność przysiędze wojskowej i sztandarowi jednostki. Wpajać w żołnierzy obowiązek czujności. Strzec tajemnicy wojskowej. Zaszczepiać odwagę, hart, wytrzymałość na trudy i ofiarność.
5. Wychowywać żołnierzy na postępowych tradycjach narodu polskiego, uczyć ich płomiennego patriotyzmu na przykładach wielkich przodków: Czarnieckiego, Kościuszki, Bema, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego, uczyć żołnierzy oddania dla sprawy ludu na wzorach bohaterskich postaci Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego. Wiernie strzec i pielęgnować tradycje braterstwa broni z Armią Radziecką.
6. Dla uczczenia Święta mas pracujących oddać w stolicy Polski — Warszawie, w dniu 1 Maja — 24 salwy artyleryjskie z 24 dział.

Niech żyje bohaterski naród polski zjednoczony w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości narodu polskiego!

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje Generalissimus Stalin — Wielki Przyjaciel narodu polskiego, niezłomny chorąży światowego obozu pokoju!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Wielka defilada pierwszomajowa w Moskwie

Obchody święta klasy robotniczej we wszystkich krajach

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich republik radzieckich napływają meldunki o zakończeniu przygotowań do uroczystych obchodów 1 Maja. Masy pracujące ZSRR witają święto 1-majowe nowymi sukcesami produkcyjnymi.

1 Maja o godz. 11 według czasu moskiewskiego, rozpocznie się na Placu Czerwonym przed Mauzoleum Lenina pochód manifestacyjny mieszkańców Moskwy. Pochód poprzedzony zostanie defiladą na Placu Czerwonym wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladę odbierze minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski.

Defiladę prowadzić będzie dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego generał - pułkownik Artemiew.

*

Dziennik „Prawda" zamieścił korespondencję własną z Warszawy o przygotowaniach do obchodów 1 Maja w Polsce.

Czasopismo „Ogoniok" zamieściło z okazji 1 Maja wypowiedź wiceprzewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej — Michała Krajewskiego.

Cały naród polski — stwierdza autor — uświadamia sobie w pełni, iż wspaniałe osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej zawdzięcza potężnemu krajowi socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu. W dniu 1 Maja lud pracujący Polski przesyła najgorętsze pozdrowienia wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego — Józefowi Stalinowi.

*

PHENJAN (PAP). Masy pracujące Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej witają święto 1 Maja nowymi sukcesami wytwórczymi.

Robotnicy fabryk w ciężkich warunkach terroru powietrznego lotnictwa amerykańskiego walczą o podniesienie produkcji.

Pracownicy elektrowni walczą o dostarczenie dostatecznej ilości prądu do fabryk i zakładów przemysłowych. Przodownik pracy Kim Jung-ho w ramach współzawodnictwa zwiększył wydajność pracy 6-krotnie.

PEKIN (PAP). Ogólnochiński Komitet Politycznej Rady Konsultatywnej opublikował hasła na 1 Maja 1951 r.

Hasła pozdrawiają naród koreański broniący bohatersko niezawisłości swej ojczyzny, prowadzący walkę przeciwko interwencji zbrojnej najeźdźców amerykańskich, wzywają naród chiński do walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, przeciwko amerykańskim planom zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, do wzmożenia walki o pokój na całym świecie, domagają się zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

TIRANA (PAP). Współzawodnictwo 1-majowe w Albanii ogarnęło szerokie rzesze ludu pracującego. Do współzawodnictwa włączyły się załogi 63 zakładów przemysłowych i kopalń, 36 dużych obiektów budowlanych, pracownicy wszystkich prawie przedsiębiorstw transportowych.

BUDAPESZT (PAP). W wyniku współzawodnictwa 1-majowego w ostatnich tygodniach zastosowano w przemyśle węgierskim 28.128 wniosków racjonalizatorskich i nowatorskich co zaoszczędzi rocznie państwu ponad 270 miln. forintów.

RZYM (PAP). Rzymska Izba Pracy opublikowała wiadomość, że policyjne władze w Rzymie usiłują uniemożliwić odbycie tradycyjnego wiecu pierwszomajowego na Piazza del Popolo.

Izba Pracy wzywa masy pracujące stolicy, by kategorycznie broniły swego prawa do uczczenia święta 1 Maja, by dzień ten przekształcił się w potężną manifestację pod hasłem obrony pokoju, pracy i wolności.

W Korei zebrano ponad milion podpisów pod apelem o Pakt Pokoju

Wielki wiec pokojowy w Nowym Jorku

(f) PEKIN (PAP). Do dnia 22 kwietnia pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano na wyzwolonych terenach Korei 1.181.848 podpisów.

PEKIN (PAP). Do dnia 30 kwietnia w Szanghaju zebrano 2.613.462 podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

(f) SOFIA (PAP). Do dnia 29 kwietnia około pięć milionów obywateli bułgarskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

(f) GENEWA (PAP). W Zurychu odbyła się krajowa konferencja obrońców pokoju z udziałem przeszło 200 delegatów. Przewodniczący Szwajcarskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Bonar wygłosił referat, w którym wezwał naród szwajcarski do składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

LONDYN (PAP). Z Johannesburga donoszą, że ukonstytuowała się tam transwaalska rada obrony pokoju, na której czele stanął pastor Thompson. Rada zorganizować ma głosowanie ludowe na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami.

(f) NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbył się wielki wiec w obronie pokoju, na którym obecnych było około 9 tysięcy członków związku zawodowego robotników przemysłu futrzarskiego i skórzanego.

Na wiecu uchwalona została jednomyślnie rezolucja, która domaga się przeprowadzenia natychmiastowych rokowań w celu zapewnienia pokoju na całym świecie.

Dziennik „Daily Worker" donosi, że w mieście Gary (stan Indiana), członkowie największego oddziału związku zawodowego robotników przemysłu hutniczego uchwalili rezolucję, wzywającą Trumana do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Krajowy Komitet związkowy w obronie pokoju świadczą, iż olbrzymia większość robotników zatrudnionych w miastach położonych nad Oceanem Spokojnym i na wybrzeżu atlantyckim żąda wycofania z Korei wojsk amerykańskich oraz rokowań z Chińską Republiką Ludową.

Do Moskwy przybyła delegacja polska na uroczystości 1-majowe

(f) MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła na uroczystości 1-majowe delegacja polskich działaczy związkowych i społecznych z przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi posłem Marianem Minorem na czele.

W skład delegacji wchodzą: Stanisław Stasiak — członek Rady Naczelnej ZSL, Magdalena Treblińska — zastępca kierownika Wydziału Kadr KC PZPR, Stanisława Jankowska — nauczycielka, członek Prezydium Zarządu Głównego ZZNP, Edward Słupecki — robotnik budowlany z Warszawy — przodownik pracy, Kornelia Plewińska — włókniarka z Łodzi — przodownica pracy, wysunięta na majstra, Kazimierz Baranowski — przodownik pracy z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, Bernard Pięta — maszynista - instruktor parowozowni w Poznaniu, osiągnął przebieg parowozu bez remontu 200 tys. km przy normie 70 tys. km, Zofia Michalska — aktywistka wiejska, członek spółdzielni produkcyjnej — wzorowa robotnica, Jadwiga Banaszczak — aktywistka wiejska, małorolna chłopka z Poznańskiego, Wilhelm Misior — rębacz z kopalni im. Pstrowskiego, przodownik pracy, wykonuje 500 proc. normy, Jadwiga Zaczkiewicz — członek ZMP, czołowa robotnica w hucie „Ostrowiec", przodownica pracy — tokarz.

Delegację powitali na lotnisku: sekretarz WCSPS — L. Sołowiew, przedstawiciel wydziału zagranicznego WCSPS — Rżanow. Obecny był również radca ambasady RP w Moskwie — Pohorylec.

Delegacje robotnicze z NRD, Węgier i Rumunii przybyły do Warszawy na obchód 1 Maja

(f) Dnia 30 kwietnia br. przybyły do Warszawy, delegacje robotnicze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Rumunii. Delegacje biorą udział w uroczystościach związanych z obchodem Święta 1 Maja.

W skład delegacji niemieckiej wchodzą: Margarete Kumerlöw — Sekretarz Centralnej Rady Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Paul Bernt — górnik, bohater pracy, Johann Blender — zasłużony przodownik pracy.

Z Węgier przybyli Jozsef Langyel — członek Centralnej Rady Zw. Zaw. Węgier i Jemos Sarmai — przodownik pracy.

W skład delegacji rumuńskiej wchodzą: Joachim Szabo — przewodniczący Zw. Zaw. Budowlanych i Anna Haios — przodownica pracy.

Przybyłych gości witali przedstawiciele CRZZ.

1 Maja – zbiórka na fundusz Światowej Rady Pokoju

(f) W dniu 1 Maja, w którym masy pracujące całego świata manifestowały swą zdecydowaną wolę obrony pokoju—odbywała się w całej Polsce zbiórka na fundusz Światowej Rady Pokoju.

Tysiące ludzi z różnych warstw społeczeństwa zgłosiło swój udział w zbiórce. Przeprowadzając zbiórkę „trójki pokoju" kolportowały równocześnie w czasie pochodów, zabaw i imprez 1-majowych Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wydawnictwa Ruchu Obrońców Pokoju.

Terenowe Komitety Obrońców Pokoju zainicjowały współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki pracy „trójek".

Robotnicy portu gdańskiego wykonali kwartalny plan przeładunków w 118 proc.

(f) Robotnicy portu gdańskiego osiągnęli w I kwartale br. znaczne sukcesy w szybkościowym przeładunku statków. W wyniku wprowadzenia nowych norm wydajność pracy w porcie wzrosła w porównaniu do IV kwartału ub. r. o 28 proc. Plan przeładunków został wykonany w 118 proc.

Dzięki rozwojowi socjalistycznej opieki nad dźwigami i sprzętem, koszty własne obniżono w tym czasie o 5 proc.

626 zbrodniarzy hitlerowskich zwolniono w Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). Dnia 27 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii, generała Swiridowa kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej, na którym omawiano sprawozdanie kanclerza Austrii o stanie denazyfikacji w Austrii.

W toku dyskusji wyjaśniło się, że sprawozdanie to, podobnie jak i poprzednie sprawozdania nie odzwierciedla prawdziwego stanu rzeczy. Sprawozdanie pomija fakt, że od października 1950 r. do lutego 1951, ułaskawiono 626 przestępców nazistowskich, w tej liczbie SS-manów, gestapowców itd.

W świetle tych faktów przedstawiciel radziecki zaproponował, aby rząd austriacki przedstawił 1 czerwca 1951 r. szczegółowe sprawozdanie o wykonaniu ustawy „o postępowaniu wobec narodowych socjalistów".

Przedstawiciele mocarstw zachodnich, w szczególności przedstawiciel USA, odmówili przyjęcia wniosku przedstawiciela radzieckiego, wykazując otwarcie, że zamierzają wykorzystać zbrodniarzy nazistowskich do walki przeciwko ruchowi demokratycznemu w Austrii.

Wyścig pokoju rozpoczęty

Podwójny sukces barw polskich w I etapie

Praga (tel. wł.) Pierwszy etap IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", rozegrany na trasie dokoła Pragi, długości 165 km, zakończył się podwójnym sukcesem reprezentantów Polski. Wójcik przybył pierwszy na metę w czasie 5:00:17, zwyciężając 70 groźnych rywali, a w klasyfikacji drużynowej zespół polski również zajął pierwsze miejsce, szczególnie dzięki dobrej jeździe Wójcika, Hadasika i Kapiaka.

Pierwszy etap, rozegrany wobec setek tysięcy widzów, rozpoczął się uroczystym startem z dziedzińca fabryki „Tatra". Start a następnie walka na trasie były piękną manifestacją sportowców i setek tysięcy widzów na rzecz pokoju.

Szczegóły I etapu Wyścigu Pokoju zamieszczamy na str. 2.

Korespondencje własne z województw o wykonaniu Czynu Majowego — na str. 6-ej

Do nowych zwycięstw komunizmu

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym pt. „Do nowych zwycięstw komunizmu", dziennik „Prawda" pisze:

Minęło 62 lata od chwili, kiedy przedstawiciele proletariatu międzynarodowego proklamowali 1 Maja dniem jedności robotników wszystkich krajów w ich walce o odnowienie świata na podstawach wolności i socjalizmu.

Obecnie istnieje potężny obóz demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, którego narody pierwsze w dziejach świata zbudowały społeczeństwo socjalistyczne.

Pod kierownictwem wielkiej partii bolszewików, partii Lenina — Stalina masy pracujące naszego kraju obroniły zdobycze socjalizmu, w walce przeciwko licznym wrogom utrwaliły potęgę państwa radzieckiego i pomyślnie budują obecnie komunizm.

Natchniony osiągnięciami powojennej 5-latki stalinowskiej naród radziecki jest pełen energii i zdecydowania kroczyć naprzód do nowych zwycięstw komunizmu.

„Prawda" stwierdza następnie, że masy pracujące krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego zamanifestują w dniu 1 Maja swe wspaniałe osiągnięcia w budownictwie gospodarczym i kulturalnym.

Setki milionów prostych ludzi w krajach obozu imperialistycznego — pisze „Prawda" — przekonują się coraz bardziej, że jedynie socjalizm przynosi narodom wyzwolenie spod ucisku społecznego i narodowego i od wojen imperialistycznych.

Narody nie chcą wojny. W sposób coraz bardziej zdecydowany powstają one do walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Konferencja robotnicza w Norymberdze przeciw remilitaryzacji

(d) BERLIN (PAP). — Mimo zakazu ze strony „rządu" w Bonn odbycia w Niemczech zachodnich referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego w 1951 r., na terenie całych Niemiec zachodnich organizowane są komitety lokalne, przygotowujące przeprowadzenie tego referendum.

W Berlinie zachodnim odbyło się zebranie z udziałem członków federacji związków zawodowych Niemiec zachodnich, Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych i robotników niestowarzyszonych Berlina zachodniego, na którym wypowiedziano się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Kilonii odbył się masowy wiec ludności miasta. Podczas przemówienia pastora Diskau, który nawoływał do przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wpadła na salę policja, żądając rozwiązania wiecu. Wobec sprzeciwu uczestników, policja użyła pałek masakrując wiele osób.

Robotnicy zakładów pracy w Oldenburgu (Holsztyn) wypowiedzieli się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i postanowili zorganizować na terenie miasta referendum ludowe.

(f) 210 delegatów z 88 fabryk wzięło udział w pierwszej północno - bawarskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji, która odbyła się 29 kwietnia w Norymberdze.

*

W całej Trizonii powstają, nie zważając na zakaz Adenauera, komitety dla przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Tak np. w Essen powstało 11 komitetów, w Duisburgu również 11.

W dniu 23 kwietnia przeszło 1.000 członków partii Schumachera we Frankfurcie nad Menem utworzyło socjaldemokratyczny komitet dla przeciwstawienia się remilitaryzacji.

W Kolonii powstał komitet obrony prawa do referendum.

151 delegatów z 62 hamburskich zakładów przemysłowych na posiedzeniu hamburskiego komitetu Europejskiej Konferencji Robotniczej jednomyślnie postanowiło przeprowadzić w Hamburgu referendum ludowe.

Pod znakiem wielkich sukcesów w walce o pokój i plan 6-letni wita naród polski Święto 1 Maja

Zakłady Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie nazwane imieniem „1 Maja" — Uroczyste akademie w całym kraju

(f) Odświętną szatę przybrały miasta, wsie, zakłady pracy i domy mieszkalne w całej Polsce. Wzrok przesuwających się radośnie ulicami miast tłumów przykuwają umieszczone na frontonach zakładów pracy olbrzymie portrety Wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, przywódców mas pracujących poszczególnych krajów i światowego ruchu obrońców pokoju.

Na szosie, łączącej Kraków z Nową Hutą robotnicy pierwszego socjalistycznego miasta wybudowali wspaniale udekorowaną symboliczną bramę wjazdową. Tuż obok olbrzymie makiety obrazują wielkie osiągnięcia produkcyjne robotników, wznoszących miasto i kombinat. Na szerokich przestrzeniach miasta, na bielejących świeżymi tynkami domach Nowej Huty, na setkach masztów wokół kombinatu — powiewają biało-czerwone, czerwone i błękitne flagi oraz transparenty zachęcające do dalszej, wytężonej, twórczej pracy dla budowy pokoju i socjalizmu.

Wałbrzych

W czerwieni flag i w girlandach zieleni tonie górniczy Wałbrzych. Nocą zabłysły nad kopalniami świetlne transparenty - symbole, którymi żyje dziś cały naród — gołąb pokoju, cyfra planu 6-letniego i olbrzymi napis „Pierwszy Maja". Na placach przed bramami kopalń ustawiono wspaniale iluminowane „pawilony współzawodnictwa", z portretami czołowych przodowników pracy.

Bydgoszcz

Mienią się czerwienią i błękitem zakłady pracy Bydgoszczy. Na największym placu miasta — na Placu Bohaterów Stalingradu ustawiono maszty z flagami państw demokracji ludowej. Wokół umieszczono plansze. Obrazują one osiągnięcia gospodarcze i społeczno-kulturalne oraz zadania gospodarcze Pomorza w planie 6-letnim.

Gdańsk

W Gdańsku zakłady budowlane umieściły na wykończonych i budujących się domach portrety przodowników i racjonalizatorów.

Łódź

Na 300 zakładach przemysłowych Łodzi zatknięto czerwone proporce — znak wykonania czynu 1-majowego.

Domy mieszkalne, budynki urzędów i instytucji użyteczności publicznej ozdobiły niezliczone portrety najukochańszych swych wodzów i nauczycieli: Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta jak również przodowników międzynarodowego ruchu robotniczego i ruchu obrońców pokoju.

Wielka uroczystość załogi zakładów w Pruszkowie

Załoga Zakładów Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie przeżyła 29 kwietnia br. swój wielki dzień. Robotnicy tej fabryki — inicjatorzy tegorocznego czynu majowego przez zwiększone wykonanie zobowiązań produkcyjnych, podjętych na cześć święta pracy, zdobyli dla swego zakładu zaszczytne miano „1 Maja".

W uroczystej akademii, podczas której ogłoszono decyzję Miejskiej Rady Narodowej o przemianowaniu zakładów, wzięli udział: minister przemysłu ciężkiego — tow. J. Tokarski, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. T. Cwik, wiceprzewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców, tow. K. Kowalski, sekretarz KC i KW PZPR oraz Woj. Rady Narodowej. W czasie akademii tow. minister Tokarski w imieniu Prezydenta RP i Rządu dekorował przodujących robotników i pracowników umysłowych fabryki orderami „Sztandar Pracy" i Krzyżami Zasługi.

„Sztandar Pracy" II klasy za wielkie osiągnięcia w realizacji zadań produkcyjnych otrzymali: Teodor Hejnrych, Andrzej Kłos, Feliks Knap, Wincenty Kuczak, Stanisław Lesnowski. Złoty Krzyż Zasługi otrzymało 12 osób; Srebrny Krzyż Zasługi 26 osób, Brązowy Krzyż Zasługi — 7 osób. Ponadto 3 osoby udekorowane zostały odznaką „Przodownik Pracy", a wielu robotników i pracowników umysłowych nagrodzonych zostało dyplomami uznania i premiami pieniężnymi.

*

Akademie 1-majowe w całym kraju

Ponad 100 tys. ludności zgromadziły akademie jakie odbyły się na terenie Łodzi.

W 830 akademiach jakie odbyły się na terenie woj. olsztyńskiego uczestniczyło około 200 tys. osób.

Ponad 150 tys. ludności woj. lubelskiego wzięło udział w 600 akademiach, jakie odbyły się na ich terenie.

Wspaniałą manifestacją na cześć solidarności międzynarodowej mas pracujących, na cześć bohaterskich górników i hutników polskich, zjednoczonych w potężnym froncie narodowym stała się uroczysta akademia 1-majowa w Katowicach, w której wziął m. in. udział sekretarz zw. górników Szkocji — Person.

W każdym z miast wojewódzkich w przeddzień 1 Maja odbyły się centralne dla danego rejonu akademie.

Ostatnie meldunki z czynu majowego

W nowobudującej się Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, dzięki wysiłkom załogi realizującej czyn 1-majowy uruchomiono przedterminowo pierwszą partię maszyn [illegible] i montażu oraz rozpoczęto na nich normalną pracę.

*

W dniu 30 kwietnia br. do Zakładów Starachowickich udała się 8-osobowa delegacja załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, która przekazała tym Zakładom 260 m transportera rolkowego, wykonanego przedterminowo w czynie 1-majowym.

*

Robotnicy huty „Pokój", zestawiacz jednego z wydziałów Hubert Kołodziej, spawacz Eryk Przybyłka i formierz Hubert Stanik zameldowali o realizacji zadań 2,5 lat planu 6-letniego.

Nowi podsekretarze stanu

(f) Prezydent RP mianował Władysława Kotlarskiego oraz Józefa Krzyżanowskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Upaństwowienie mienia brytyjskiego towarzystwa naftowego w Chinach

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszone tu zostało rozporzadzenie Chińskiego Rządu Ludowego stanowiące, że w celu zabezpieczenia interesów narodu, całe znajdujące się na obszarze Chin mienie brytyjskiego towarzystwa naftowego „Shell Company" przechodzi na własność państwa.

Botwinnik prowadzi po dwudziestu partiach 10,5 : 9,5

(f) MOSKWA (PAP). Dwudziesta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Botwinnikiem i Bronsztajnem zakończyła się remisowo.

Botwinnik utrzymał różnicę jednego punktu i prowadzi — 10,5 : 9,5 pkt.

Z dwudziestu rozegranych dotąd partii 13 zakończyło się remisowo, 4 wygrał Botwinnik, a 3 — Bronsztajn. Do zakończenia meczu pozostały jeszcze 4 partie.

Otwarcie pierwszego dzielnicowego domu kultury dziecka w Warszawie

(f) W dniu 29 bm. odbyło się w stolicy uroczyste otwarcie Dzielnicowego domu kultury dziecka TPD na Kole.

Otwarcia nowego ośrodka dziecięcego dokonała, prezes Zarządu Głównego TPD, posłanka Dorota Kłuszyńska.

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut przesłał na ręce komitetu rodzicielskiego aparat radiowy, który otrzymał od robotników Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o przekazanie go — jako symbolu przyjaźni — jednemu z młodzieżowych domów kultury w Polsce.

Dom na Kole, urządzony na wzór wspaniałych radzieckich pałaców kultury, pomieści w swych murach około 2 tys. najmłodszych mieszkańców dzielnicy.

Dwa domy wczasów dla dzieci górników Dolnego Śląska

Dyrekcje Zjednoczenia Przemysłu Węglowego rozszerzają systematycznie sieć punktów opieki nad dzieckiem. Ostatnio uruchomiono komfortowo urządzony dom wypoczynkowy dla dzieci w wieku przedszkolnym w Rybnicy Leśnej, pow. wałbrzyski. Dla dzieci starszych uruchomiono dom wczasowy w Czarnym Borze, pow. kamieniogórski.

Do domów wypoczynkowych kierowane są przede wszystkim dzieci przechodzące okres rekonwalescencji, gdzie dzięki troskliwej opiece lekarskiej przychodzą szybko do zdrowia.

Audycja muzyczna w 60 rocznicę urodzin S. Prokofiewa

Dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin znakomitego kompozytora radzieckiego Sergiusza Prokofiewa, Związek Kompozytorów Polskich zorganizował w dniu 28 kwietnia br. audycję muzyczną, poświęconą jego twórczości.

Audycja zgromadziła licznych kompozytorów oraz przedstawicieli prasy polskiej i radzieckiej.

Program audycji objął odtworzone z taśmy magnetofonowej utwory kompozytora: V Symfonię, pierwszą część III-go Koncertu fortepianowego oraz utwór „Zdrawica na cześć Stalina".

Plan za I kwartał w CSR przekroczony

(f) PRAGA (PAP). Państwowy Urząd Planowania Czechosłowackiej Republiki Ludowej opublikował wyniki wykonania planu gospodarczego w I kwartale 1951 r.

Komunikat podkreśla, że zwiększone zadania planu 5-letniego zostały w I kwartale 1951 r. wykonane. Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,7 proc.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1950 roku produkcja przemysłu czechosłowackiego wzrosła o 13 proc.

Parlament irański uchwalił natychmiastowe przejęcie przemysłu naftowego przez rząd

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja Reutera, szach zatwierdził wybór nowego premiera dra Mohammeda Mussadiq'a.

Niższa izba parlamentu irańskiego uchwaliła rezolucję, zalecającą niezwłoczne przejęcie przez rząd irański całego przemysłu naftowego. W najbliższym czasie oczekiwana jest uchwała senatu w tej sprawie.

(f) MOSKWA (PAP). W irańskim mieście Sziraz wyleciały w powietrze magazyny wojskowe 6-ej dywizji armii irańskiej. Wybuchy trwały całą noc. Przerażona ludność uciekła z miasta. Zburzone zostały również stojące w pobliżu koszary i domy.

Prasa stwierdza, że wysadzenie w powietrze składów wojennych w Sziraz „zaaranżowane zostało przez Anglików" i „ma związek z akcją przywódców plemion kaszkajskich", podjudzanych przez Anglików.

*

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że 1.200 robotników teherańskiej fabryki perkalu zorganizowało w gmachu fabryki zebranie protestacyjne przeciwko aresztowaniu kilku robotników. Policja pikietowała gmach fabryczny strzelając w powietrze.

Załoga sąsiedniej fabryki „Silo" zorganizowała przed gmachem fabrycznym demonstrację. Kilku robotników zostało rannych.

Plenum KC KP Belgii

(f) BRUKSELA (PAP). Na plenum KC Komunistycznej Partii Belgii wygłosił referat sekretarz generalny Partii Lallmand, który szczególną uwagę poświęcił zagadnieniu walki o pokój, jako głównemu zadaniu komunistów. Walczyć o pokój w naszym kraju — powiedział on — to znaczy przeciwstawiać się wszelkim przygotowaniom wojennym, rozszerzać kampanię przeciwko dwuletniemu okresowi służby wojskowej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko bombie atomowej. Walczyć o pokój to znaczy zdecydowanie żądać zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Po referacie Lallmanda i dyskusji nad tym referatem, plenum powzięło uchwały o zadaniach komunistów w walce o pokój.

Prowokacje policji w Maroku

(f) PARYŻ (PAP). — Naród Maroka kontynuuje walkę o swą niezależność narodową. Dziennik „Humanite Dimanche" donosi, że w mieście Beni-Mellal władze lokalne usiłowały zmusić ludność do podpisywania „petycji", która w celach prowokacyjnych potępia marokański ruch narodowo-wyzwoleńczy. Wszystkich, którzy odmawiali podpisywania tej „petycji" aresztowano.

W odpowiedzi na tę brutalną prowokację, pięć tysięcy mieszkańców Beni-Mellal zorganizowało demonstrację protestacyjną i zmusiło władze do zwolnienia aresztowanych.

Również i w innych częściach kraju ludność odmawia kategorycznie podpisywania „petycji".

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Uroczysty start 71 kolarzy z dziedzińca praskiej fabryki „Tatra"

(OD SPECJALNYCH WYSŁANNIKÓW „TRYBUNY LUDU")

30 kwietnia, w przeddzień międzynarodowego święta mas pracujących, odbył się w Pradze uroczysty start do I etapu IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Na starcie do wyścigu, którego trasa wynosi przeszło 1.500 km, stanęło 12 drużyn.

Zawodnicy pragnęli swoim udziałem w wyścigu nie tylko uczestniczyć w wielkich zawodach, ale również dać wyraz swej woli w walce o pokój, by mobilizować miliony ludzi pracy w Czechosłowacji i Polsce do walki o pokój i postęp.

Start odbył się na dziedzińcu fabryki „Tatra", która zwyciężyła w 1-majowym współzawodnictwie pracy, wykonując plan za I kwartał br. w 118,99 proc.

Na uroczystości honorowego startu byli obecni: premier rządu CSR Antoni Zapotocky, wicepremier gen. Ludwik Svoboda, ministrowie: Czepiczka, Koprzywa, Kopecky, Jonaš, Neuman, Plojhar, przewodnicząca Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju posłanka Hodinova Spurna, ambasador RP w Pradze Wiktor Grosz, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, prezydent miasta Pragi dr Vacek, redaktor naczelny „Rudeho Prava" Karny, przedstawiciele największych praskich fabryk, przodownicy pracy i wybitni robotnicy.

Trybuna honorowa na dziedzińcu fabryki „Tatra" ozdobiona była sztandarami wszystkich państw uczestniczących w wyścigu oraz portretami: Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Gottwalda. Na jednej z hal fabrycznych widniał transparent z napisem: „Praga — Warszawa, trasa przyjaźni i pokoju". Na innej hali widniały hasła: „Międzynarodowa solidarność postępowych sportowców zapewnia pokój", „Jednolite demokratyczne Niemcy wzmocnią pokój światowy" oraz „W pierwszym kwartale bieżącego roku 118.99 proc. — oto rezultaty naszego pierwszomajowego współzawodnictwa".

Już o godz. 12.00 zaczęły zbierać się na ulicach wokół fabryki „Tatra" liczne rzesze mieszkańców Pragi i młodzieży szkolnej, którzy pragnęli zobaczyć start IV Wyścigu Pokoju. Wkrótce przybyli na miejsce startu zawodnicy.

Przewodniczący Rady Zakładowej wita kolarzy

Zebranych gości i zawodników powitał przewodniczący rady zakładowej Antoni Beran.

W przemówieniu stwierdził on, że zaszczyt, który spotkał robotników fabryki „Tatra", skąd wystartuje IV Wyścig Pokoju, będzie dla nich wielką zachętą do jeszcze intensywniejszego wykonywania planu pięcioletniego. Robotnicy fabryki „Tatra" zdają sobie sprawę z tego, że rezultatami swojej pracy przyczyniają się do wzmocnienia pokoju światowego i biorą udział w budowie socjalizmu w swoim kraju.

Antoni Beran powiedział na zakończenie: „Tak jak uczestnicy wyścigu walczyć będą w szlachetnym współzawodnictwie o pierwszeństwo, tak i my ślubujemy, że będziemy walczyć o trwały pokój naszą codzienną pracą i że postaramy się być godnymi tego zaszczytu, jaki nas dziś spotkał".

W imieniu Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju przemówiła posłanka Hodinova Spurna, a w imieniu rządu czechosłowackiego gen. Ludwik Svoboda. Podkreślili oni w swoich przemówieniach, że Wyścig Pokoju posiada wielkie znaczenie, jako potężna manifestacja pokojowa.

Posłanka Hodinova Spurna wręczyła następnie poszczególnym drużynom dyplomy Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, a członkowie Związku Młodzieży Czechosłowackiej wręczyli im kwiaty.

Ślubowanie zawodników

W imieniu wszystkich uczestników wyścigu złożył ślubowanie reprezentant Czechosłowacji, Jan Knezourek:

„Wyjeżdżamy z Pragi, aby brać udział w Wyścigu Pokoju, zmierzającym do bohaterskiej Warszawy. Ślubujemy że wytężymy wszystkie swoje siły i wszystkie swoje umiejętności, aby nasz wyścig stał się wielką mobilizacją sił pokoju w Czechosłowacji i Polsce — aby przyczynił się do wzmocnienia sił światowego pokoju. Niech żyje pokój w całym świecie, niech żyje Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Ambasador RP w Pradze Wiktor Grosz serdecznie powitał uczestników wyścigu i życzył im zwycięstwa w walce o umocnienie pokoju światowego, podkreślając szczególne znaczenie udziału niemieckiej drużyny demokratycznej w tegorocznym wyścigu.

Nowe zobowiązania robotników „Tatry"

W imieniu przodowników pracy, racjonalizatorów i wszystkich robotników fabryki „Tatra" przemówił do uczestników Wyścigu Pokoju przodownik pracy Franciszek Polednik i stwierdził w imieniu całej załogi, że w dniach trwania wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" podejmą oni dodatkowe zobowiązania i będą pracować szczególnie intensywnie.

Jeden z oddziałów fabryki zobowiązał się, że wykona plan trzeciego roku pięciolatki do 7 listopada, a drugi, że skróci realizację planu pierwszej połowy roku o 14 dni.

Na zakończenie przemówienia Franciszek Polednik zapewnił zebranych, że robotnicy „Tatry" będą pracowali szczególnie intensywnie, będą podwyższali wydajność pracy, strzegąc przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Hymnem młodzieży demokratycznej zakończyła się piękna uroczystość startu IV Wyścigu Pokoju.

Następnie ambasador RP w Pradze, Wiktor Grosz przeciął wstęgę, dając znak do startu; kolarze ruszyli do I etapu wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

ROMAN SZYDŁOWSKI



Z ostatnich dni przed startem do Wyścigu Pokoju. Na zdjęciu: zawodnicy fińscy korzystając z wolnej chwili przejechali na kilka dni przed wyścigiem trasę I etapu.

Wójcik zdobywa żółtą koszulkę przodownika wyścigu

Polska na pierwszym miejscu w klasyfikacji drużynowej

165-kilometrowa trasa I etapu prowadziła po dobrych, asfaltowych drogach w urozmaiconym, górzystym terenie odcinkami serpentyn i przejazdów przez kręte ulice miasteczek. Pierwsza połowa etapu rozegrana została w bardzo trudnych warunkach. Padał uporczywy deszcz i dokuczało przenikliwe zimno.

25 kilometrów stawka zawodników jedzie zwartą grupą, równym, ostrym tempem. Odległość czołówki od reszty kolarzy nie przekracza kilkudziesięciu metrów.

Pierwsze defekty

Pierwsze defekty mają: Polak z Francji Wesoły i Bułgar Babczew. Szybko jednak dochodzą grupę. W chwilę później obserwujemy wzorową współpracę zespołową, która charakteryzować będzie cały etap. Włoch Polsini ma defekt koła. Do pomocy zostaje Puppo i wspólnie dochodzą grupę czołową. W drużynie włoskiej należy szczególnie podkreślić tego ducha, współpracy i przyjaźni. Młodzi robotnicy włoscy nie mieli warunków na to, by przygotować się w kraju do wyścigu. Członkowie reprezentacji poznali się w samolocie. W czasie tych kilku dni potrafili stworzyć zgodny kolektyw.

Nieco później reprezentant NRD, Dinter łapie gumę. Natychmiast zawracają od czoła wyścigu Fensl i Gaede. W ciągu tego etapu jeszcze kilkakrot nie obserwowaliśmy doskonałą współpracę drużyny niemieckiej.

Pierwszą próbę ucieczki inicjują Węgier Kiss i Duńczyk Hansen; zyskują około 500 m, ale na krótko.

Pomimo deszczu i zimna spotykamy na trasie coraz liczniejsze grupy ludności, pozdrawiającej Wyścig Pokoju. Wszystkie wsie i miasteczka, przez które przechodzi trasa, są udekorowane.

Góry odpowiadają kolarzom polskim

Po 50 kilometrach rozciąga się nieco stawka zawodników. Na pierwszych odcinkach górskich — możemy zaobserwować poważną poprawę naszej drużyny. Górskie przeszkolenie w Polanicy zrobiło swoje. Jedynie Pietraszewski na jednym ze wzniesień w drugiej połowie etapu od padł od czołówki i mimo ambitnej pogoni nie odrobił już trasy.

Na trasie witają wyścig coraz większe tłumy — jest już po godzinach pracy. Powiewają zielone gałęzie i chorągiewki o barwach narodowych uczestników wyścigu. Wszędzie wielojęzyczne transparenty witające sportowców, bojowników o pokój, oraz portrety Generalissimusa Stalina, prezydenta Gottwalda i Bieruta.

Na wielu domach podobizny winietek tytułowych „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu". W mieście Teresin stawka zawodników rozbija się nieco, ale próba ucieczki Węgra Bartuska, Kapiaka i Francuza Dieudegard zostaje zlikwidowana.

Na około 60 km. od Pragi rozpoczyna się prawdziwy wyścig. Tempo rośnie. Jako pierwsi próbują ucieczki Bronisław Klabiński i najmłodszy z Czechów, rówieśnik naszego Hadasika, Knezourek. Ucieczka wprawdzie nie udaje się, ale grupa kolarzy rozbija się na dwie, między którymi odległość zwiększa się i dochodzi do 1 km.

Władysław Klabiński ma defekt. Do pomocy pozostaje mu Wrzesiński tak, że w grupie czołowej jadą z Polaków Kapiak, Wójcik i Hadasik.

Tempo czołówki rośnie coraz bardziej. Jadący doskonale Niemiec Gaede obejmuje prowadzenie wyścigu i zyskuje stopniowo metr za metrem. Wójcik orientuje się szybko i goni go. Pościg kończy się pomyślnie i przez kilka kilometrów Wójcik i Gaede jadą razem, zyskując stopniowo do 200 m. przewagi nad czołówką.

Mieszkańcy Pragi oklaskują zawodników

Od samej Pragi ulice obstawione są gęstym tłumem, entuzjastycznie witającym uczestników wyścigu. Trasa prowadzi około 4 km. przez ulice, wprost na stadion „Sparty". Na ulicach dochodzi do nieoczekiwanego wypadku. Gaede, prowadzący wraz z Wójcikiem wyścig, wpadł na psa, wywrócił się, uległ poważnym obrażeniom.

Wyścig prowadzi teraz samotnie Wójcik. Utrzymuje zdobytą przewagę i wśród huraganowych braw wpada na stadion „Sparty" wygrywając I etap i zdobywając żółtą koszulkę leadera.

W odległości około 200 m za nim wjeżdża grupa złożona z kilkudziesięciu kolarzy, a wśród nich Hadasik. Tuż za tą grupą wpada Kapiak i w sekundowych odstępach dalsi kolarze.

Pierwszy dzień Wyścigu Pokoju zakończył się podwójnym zwycięstwem Polaków. Reprezentacja Polski objęła prowadzenie w klasyfikacji drużynowej. Wójcik jest pierwszy w klasyfikacji indywidualnej.

*

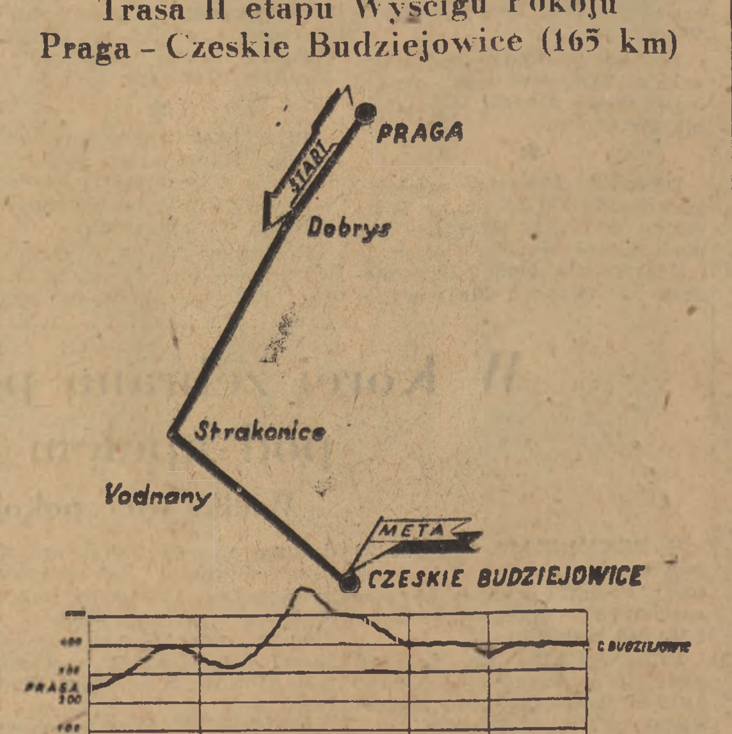
Przed zakończeniem I etapu na stadionie „Sparty" odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między ATK i drużyną Volkspolizei (Drezno) zakończony wynikiem remisowym 3:3 (3:1).

*

W dniu 30 kwietnia ukazało się w Pradze wydanie czeskie „Trybuny Ludu".

K. MAŁCUŻYŃSKI

Trasa II etapu Wyścigu Pokoju Praga - Czeskie Budziejowice (165 km)



W dniu 1 maja w godzinach popołudniowych nastąpi start do II etapu Praga — Budziejowice, długości. 165 km.

Wszyscy uczestnicy wyścigu przed startem wezmą udział w pochodzie 1-majowym w Pradze. Kolarze maszerować będą na czele pochodu grupy sportowców.

Wyniki I etapu

Klasyfikacja indywidualna I etapu

1) Wójcik (Polska)	5;00:17
2) Rochart (Fr.)	5:01:35
3) Meister (NRD)	5;01;35
4) Olsen (Dania)	5;01;35
5) Iwanow (Bułg.)	5;01;36
6) Vida (Węgry)	5;01;37
7) Arenius (Finlandia)	
8) Bartusek (Węgry)	
9) Picona (Włochy)	
10) Babczew (Bułgaria)	
11) Coiliot (Francja)	
12) Dimow (Bułgaria)	
13) Dinter (NRD)	
14) Gnoiński (Pol. fr.)	
15) Gori (Włochy)	
16) Hadasik (Polska)	
17) Hansen (Dania)	
18) Jensen (Dania)	
19) Kiss (Węgry)	
20) Kiss Dala (Węgry)	
21) Br. Klabiński (Pol. fr.)	
22) F. Klabiński (Pol. fr.)	
23) Knezourek (CSR)	
24) Krestew (Bułgaria)	
25) Kulczycki (Pol. fr.)	
26) Ostergaard (Dania)	
27) Pericz (CSR)	
28) Pierle (Francja)	
29) Polsini (Włochy)	
30) Punkkinen (Finlandia)	
31) Sere (Węgry) — wszyscy w jednakowym czasie 5;01;38.	

Dalsza kolejność zawodników polskich

34. Kapiak	5;01;55
46. Wrzesiński	5:05:57
48. Klabiński Wład.	5;06;00
66. Pietraszewski	5;16;53

Klasyfikacja drużynowa

1. Polska	15;04;50
2-3. Francja i Dania	15:04:51
4. Bułgaria	15:04:52
5. Węgry	15;04;53
6-8. CSR, Włochy i Polonia franc.	15;04;54
9. NRD	15;05:20
10. Finlandia	15:05:25
11. Triest	15:12:48
12) Rumunia	15:13:06

Wystartowało 71, zawodników i wszyscy etap ukończyli.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-03-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21. 7-01-22. 8-51-04 8-57-62. 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30
Wpłaty na prenumeratę pocztowa przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9.— zł.
Konto PKO — Nr I-14006.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel 8-29-84.
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

1 2 3 4 5 6 2-B-30230

Narodowy front walki o pokój i plan 6-letni rośnie i krzepnie, umacnia się i rozszerza

Fragmenty przemówienia tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza na uroczystej akademii 1-majowej w dniu 30 kwietnia 1951 roku w Warszawie

Towarzyszu Prezydencie!

Towarzysze i Obywatele!

Piękną i niezwykłą wymowę ma to Święto obchodzone przez wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Potężną wymowę ostrzeżenia ma to święto dla świata niewoli i wyzysku, zacofania i barbarzyństwa. Zrodziło się to święto z walki o najwznioślejsze ideały, jakie kiedykolwiek postawiła przed sobą ludzkość.

Wiecznie żywa i porywająca jest treść tego święta, jak wiecznie żywa i porywająca jest treść socjalizmu. Czemu hasło święcenia 1 Maja znalazło tak mocny oddźwięk wśród mas? Bo odpowiadało najżywotniejszym interesom, dążeniom i pragnieniom tych mas. Siłą święta majowego było to, że wyrażało to, co nurtowało, dręczyło, co pobudzało masy do walki.

Gdy masy pracujące Rosji obaliły nienawistne panowanie caratu, a potem władzę burżuazji i ustanowiły pierwsze na świecie państwo dyktatury proletariatu — nowej, głębszej, konkretniejszej treści nabrało święto majowe. Naczelnym jego hasłem stała się solidarność ze zwycięskim proletariatem Rosji i obrona młodej Republiki Radzieckiej, rodzącej nową epokę w dziejach ludzkości.

Nie ma na świecie siły, która potrafiłaby zatrzymać w tym dniu demonstrujące robotnicze tłumy tam, gdzie jeszcze panuje noc niewoli, tam gdzie jeszcze imperializm usiłuje zadusić wyzwoleńcze ruchy narodów kolonialnych, tam gdzie jeszcze rządy kapitalistyczne zagradzają drogę masom pracującym w ich wyzwoleńczej walce. Dlatego to, towarzysze, witamy ten dzień hasłem: „Niech żyje 1 Maja — święto braterstwa mas pracujących, walczących o pokój, wolność i socjalizm". (Oklaski).

Walka o nieznanym przedtem zasięgu masowym

Obchodzimy dzień 1 Maja 1951 roku pod hasłem potężniejącej jedności narodów w walce o pokój. W warunkach obecnych walka o pokój nabiera szczególnego charakteru. Stała się walką o nieznanym przedtem w historii zasięgu masowym. Ogarnia masy tak szerokie, sięga tak głęboko, jest tak powszechna, jak żaden jeszcze ruch masowy w przeszłości. Toczy się ona z niebywałym napięciem także i w krajach kapitalizmu i w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Po raz pierwszy w historii organizatorzy wojen natknęli się na taką przeszkodę. Jest tak szeroka, że nie można jej obejść. Tak spoista, że trudno się pod nią podkopać. Nic dziwnego, że ogarnia ich pasja i wściekłość. Przywykli patrzeć z okien swoich bankierskich i dyrektorskich gabinetów na szarego przechodnia na ulicy jako na stwór bezwolny, co jutro na rozkaz wdzieje mundur.

Zaczęły się jednak dziać rzeczy osobliwe, gdy na przykład gen. Eisenhower raczył przybyć na objazd marshallowskich lenników w Europie, zamiast pokornych poddanych spotkał groźnie nań spoglądające tłumy Francuzów, Włochów, Belgów i Anglików. Zarówno pan generał jak i jego mocodawcy z Waszyngtonu jak i podkomendni z rządów stolic Zachodniej Europy będą mieli sposobność coraz lepiej sobie uświadomić, że ci których zwykli panowie generałowie i bankierzy uważać za poborowych dla imperialistycznych armii, stają się ochotnikami wielkiej, wciąż rosnącej armii bojowników o pokój. (Oklaski).

Zdawało się, że jest jeden kraj na świecie, na który imperialiści mogą liczyć. Że kiedy zawodzą Francuzi, czy Włosi, zawsze jeszcze można liczyć na Niemców, zatruwanych w ciągu lat przez Adolfa Hitlera. Okazało się jednak, że i tu się dzieją rzeczy osobliwe. Nie tylko w tej części kraju na wschodzie, gdzie dokonały się ogromne przemiany społeczne, a zatrute korzenie pruskiego militaryzmu zostały wydarte, nie tylko więc tam gdzie na gruzach państwa pruskich junkrów i kapitanów wielkiego przemysłu narodziła się pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna, ale i w drugiej części kraju na zachodzie, gdzie okupant anglosaski pracowicie starał się pielęgnować i szlifować tradycję pikelhaub i hackenkreuzów, że nawet tam sprawa wygląda inaczej.

Walka o pokojowe i zjednoczone Niemcy budzi przerażenie Trumanów i Achesonów, Eisenhowerów i Mac Cloyów.

Wojenna polityka imperializmu amerykańskiego godzi w żywotne interesy narodowe Polski

Dla wskrzesicieli Wehrmachtu, którym marzy się pochód szlakiem Hitlera, rzecz nastręcza ogromne trudności. Oczywiście, że dość jest w Niemczech zachodnich hitlerowskich generałów Guderianów, Manteuflów, Speidlów, by z nich zmontować sztab generalny nowego Wehrmachtu. Jest w Niemczech zachodnich dość zbrodniarzy wojennych, SS-owców, by z nich jako taką kadrę nowego Wehrmachtu wystawić. Ale masa społeczeństwa zachodnio - niemieckiego, milionowa masa szarych obywateli, bez których nie można stworzyć wojska i bez których nie można pójść na wojnę bynajmniej nie zdradza zapału dla nowej awantury wojennej.

Jest dziś rzeczą oczywistą, że bez odrodzonego Wehrmachtu imperializm amerykański wojny w Europie rozpętać nie jest w stanie. Będzie więc czynił wszystko, by sprzeciw mas zachodnio - niemieckich stłumić, a opór czynnych bojowników pokoju złamać. By narzucić Niemcom zachodnim nowe wydanie hitleryzmu, który obywateli Trizonii weźmie za gardło i wpędzi w szeregi nowego Wehrmachtu.

Polityczną ceną, którą imperializm amerykański gotów jest zapłacić za nowy Wehrmacht, są ziemie polskie. I to sobie musimy uświadomić w pełni. Nowa wojna godzi w interesy, bezpieczeństwo i byt wszystkich narodów. Ale z samej swej istoty wojenna polityka imperializmu amerykańskiego godzi w najbardziej żywotne interesy narodowe Polski, bo opiera się na założeniu odrodzenia Wehrmachtu za cenę polskich Ziem Zachodnich.

Dlatego naród polski czujnie śledzi każdy krok Amerykanów na drodze do formowania dywizji nowego Wehrmachtu. Uczucia nasze dobrze oddaje Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

„Na sam dźwięk słowa Wehrmacht burzy się krew i zaciskają pięści każdego Polaka, gniew ogarnia wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, nienawiść wzbiera w sercach, które nie zapomniały grozy sprzed lat sześciu".

Niestety, nie jest to już tylko wspomnienie sprzed lat sześciu. Ta groza przyobleкła się znowu w kształt realny i zawisła już dziś nad ludem Korei. Spadkobiercy, naśladowcy i uczniowie Hitlera, oszukańczo spowijając się w skradzioną flagę ONZ, odsłonili w Korei swoje zbrodnicze oblicze. Gdy się czyta raporty Komisji Badania Zbrodni Amerykańskich w Korei, a nawet gdy się czyta tylko doniesienia francuskich i brytyjskich korespondentów burżuazyjnych gazet z Korei— dreszcz przenika człowieka i przed oczyma stają mu jak żywe obrazy z naszej koszmarnej, okupacyjnej przeszłości. Groza Korei miała paść w zamysłach Amerykanów bladym strachem na całą ludzkość i odebrać jej odwagę stawiania czoła naciskowi agresorów.

Jakże gorzko zawiedli się siewcy terroru na swoich terrorystycznych zamysłach. Nie dał się sterroryzować naród koreański ani naród chiński. I dziś znów niedoszli zdobywcy Korei i kandydaci na panów świata biorą cięgi na całym froncie.

I dlatego w dniu 1-go Maja z całego świata i od nas z Polski popłyną braterskie pozdrowienia miłującemu wolność narodowi koreańskiemu, walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najeźdźców i popłyną w dniu 1 Maja od nas z Polski braterskie pozdrowienia bohaterskiemu narodowi chińskiemu i jego wodzowi Mao Tse-tung. (Długotrwała owacja).

W imię niepodległości Polski w imię pokoju między narodami

I oto całą swą polityką agresorzy i podżegacze wojenni osiągnęli skutek wręcz odwrotny od zamierzonego.

Gdy rozpętali psychozę i histerię wojenną — nikt z nas jej nie uległ, a zwariował tylko i skoczył głową na dół z 17 piętra ich własny minister wojny Forrestal. Gdy napadli Koreę, próbując ją zetrzeć nie tylko z mapy, lecz w ogóle z powierzchni ziemi — lud koreański nie załamał się i walczy, walczy nie ugięcie.

Wielki przewodnik mas pracujących całego świata, pierwszy szermierz pokoju, wódz narodów radzieckich, którego geniusz wyprowadził ludzkość z odmętów wojny poprzedniej i uratował ją przed hitlerowską dziczą — towarzysz Józef Stalin w prostych, lecz jak głębokich słowach ujął kluczowe zagadnienie chwili obecnej, zagadnienie walki o pokój: **„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".**

Wielka nadzieja ludzkości wypływa stąd, że narody istotnie pojęły głęboki sens tych słów i poprzez ruch obrońców pokoju biorą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i bronią jej wytrwale.

17 maja i dni następnych wypowie się w tej sprawie naród polski. Zabierze głos w narodowym Plebiscycie Pokoju.

Wzrasta jedność narodu skupionego wokół klasy robotniczej

Święto majowe stało się w Polsce Ludowej świętem narodu polskiego, świętem, które łączy w sobie dwa najwznioślejsze uczucia ludzkie — patriotyzm i internacjonalizm. Dziś w święcie majowym wyraża się wzrastająca jedność narodu, skupionego wokół klasy robotniczej, w walce o pokój i Plan 6-letni. Bo te dwa pojęcia łączą się w Polsce w jedność nierozerwalną.

Jakże to było w przeszłości? Oto w całym minionym okresie historii naszego narodu, a zwłaszcza w tragicznych latach rozbiorów, niewoli zaborczej oraz w latach międzywojennych i wojennych, warstwy rządzące były z natury rzeczy absolutnie niezdolne do urzeczywistnienia tej jedności. A niezdolność nie przeszkadzała im oczywiście szermować hasłem jedności narodowej i nadużywać go aż do obrzydliwości. Fałsz i zakłamanie hasła jedności narodowej w ustach rzeczników polskiej magnaterii, szlachty czy burżuazji wychodziły w całej pełni na jaw w okresach niebezpieczeństwa i zagrożenia bytu narodowego naszej ojczyzny.

Gdy interes narodowy wymagał ograniczenia przywilejów magnackich i stworzenia silnej władzy państwowej w okresie walki o Konstytucję 3 Maja — narodziła się Targowica — symbol wszelakiej zdrady i zaprzaństwa i grabarz niepodległości Polski.

Dziś nowi targowiczanie w swej zaciekłej nienawiści do Polski Ludowej zaprzedali się bez reszty amerykańskim imperialistom. Czyż nie dadzą się do nich w pełni zastosować słowa jednego ze współtwórców Konstytucji 3 Maja, Stanisława Staszica, rzucone pod adresem Targowicy: „Powiem, kto mojej ojczyźnie szkodzi. Z samych panów zguba Polaków. Oni zniszczyli wszystkie uszanowanie dla prawa. Oni, rządowego posłuszeństwa cierpieć nie chcą, bez wykonania zostawili prawo. Oni zagubili wyobrażenie sprawiedliwości w umysłach Polaków. Okazują najlepiej czem są panowie, te przy rozbiorze kraju od nich wyrzeczone słowa — „niech się dzieje z krajem co chce; ja to wiem, iż zawsze w mojej wsi będę wójtem".

„Zatracili narodowy charakter — pisze Staszic. — Tak jest: zatracili panowie właściwy naszemu narodowi umysł..."

Z całą jaskrawością ujawniła się rzecz ponownie w okresie międzywojennym, a przede wszystkim w dniach wrześniowych 1939 r. Interes narodowy Polski, zagrożonej w niesłychany sposób agresją hitlerowską, wymagał całkowitego przestawienia wewnętrznej i zagranicznej polityki polskiej.

Krwawa dyktatura soldateski sanacyjnej, wyrażającej interes klasowy kapitału i obszarnictwa, uniemożliwiła zmianę kursu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kraj zmierzał ku nieuchronnej katastrofie. Aparat sanacyjnej przemocy funkcjonował, dopóki chodziło o dławienie własnych obywateli. Trzasnął dopiero i rozsypał się w proch w pierwszym zetknięciu z hitlerowską machiną wojenną. Bezbronny kraj wydano na łup straszliwego najeźdźcy.

Tak było w owych latach Polski szlacheckiej i Polski burżuazyjnej, kiedy interes klas posiadających zawsze kłócił się z interesem narodu i egoizm klasowy brał za każdym razem górę. Jakaż tu mogła być polityka narodowa. Jedność narodowa w tamtych czasach, tak jak ją pojmowali rządzący, to było pałką i bagnetem narzucone posłuszeństwo mas wobec wyzyskiwaczy. Taka jedność oznaczała w dziejach polskich nieodmiennie upadek i katastrofę ojczyzny.

Siła Polski Ludowej wyrasta z rzeczywistej jedności narodu, która zrodziła się w wyniku obalenia dawnych klas panujących. Ta nasza dzisiejsza jedność wynika z faktu objęcia władzy w państwie przez lud pracujący pod przewodem klasy robotniczej. Interes narodowy nie jest więcej zagrożony przez fakt posiadania władzy w państwie przez warstwy posiadające, których interesy były sprzeczne z interesami narodu. Warstwy te bowiem pozbawione zostały wszelkiego wpływu na losy narodu. Decyduje interes mas ludowych, ten zaś jest jednoznaczny z interesem narodu, bo masy ludowe stanowią olbrzymią tego narodu większość. A polska racja stanu, interes państwa ludowego jest jednoznaczny z interesem klasy robotniczej.

W walce o dobro narodu i państwa ludowego wykuwała się i wykuwa jedność narodowa w Polsce Ludowej.

Z tego stopienia się interesu narodowego z interesem klasowym mas pracujących, po wyeliminowaniu wpływów politycznych klas posiadających, w warunkach przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny zrodziła się idea frontu narodowego. Treścią tego frontu są dwa najważniejsze zagadnienia, którymi żyje naród polski — walka o pokój i walka o plan. W ogniu tej walki front narodowy umacnia się, jego zasięg poszerza się, jego zwartość pogłębia.

Dla każdego Polaka, dla każdego patrioty polskiego jest rzeczą oczywistą, że interes narodowy naszego kraju wymaga utrwalenia pokoju światowego i realizacji planów gospodarczych. Od tego bowiem zależy cała nasza przyszłość. Świadomość tej prawdy przenika do coraz szerszych rzesz naszego społeczeństwa. A w miarę tego — rozszerza się zasięg frontu narodowego.

Któż jest w tym froncie? Przewodzi mu klasa robotnicza, ta najbardziej uświadomiona, czołowa siła polityczna narodu. Chłopi pracujący, którzy w sojuszu, z klasą robotniczą budują Polskę Ludową. Pracownicy umysłowi, inteligencja pracująca, drobnomieszczaństwo — słowem te wszystkie warstwy społeczne, które własną pracą, bez wyzysku zarabiają na swe utrzymanie, a zarazem tworzą wszystkie wartości gospodarcze, składające się na bogactwo naszego kraju.

Stoi przed nami zadanie wielkiej wagi i doniosłości politycznej, stoi przed nami zadanie pogłębienia świadomości politycznej tych ludzi, politycznego ich uaktywnienia, uczynienia z nich pełnowartościowych uczestników walki o pokój i plan, przekształcenia ich w świadomych bojowników wielkiej narodowej sprawy.



Prezydium akademii — w środku przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP towarzysz Bolesław Bierut Foto WAF

Ani jeden uczciwy Polak, któremu droga jest sprawa ojczyzny, nie może pozostać na uboczu bierny czy neutralny.

I dlatego jednym z haseł 1 Maja jest: „Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych — w pracy dla rozkwitu naszej ojczyzny". (Oklaski).

Trzeciej drogi nie ma

Towarzysze, członkowie partii! Wszędzie, gdzie postawiła was partia, skupiajcie dokoła siebie i dokoła partii wszystkich szczerych patriotów. Stanowią oni przytłaczającą, olbrzymią większość ludzi w Polsce. Z zaufaniem i serdecznością odnoście się do każdego uczciwego człowieka. Tłumaczcie nasze zadania, pomagajcie każdemu spełniać jego obowiązek z całym zrozumieniem wielkiej sprawy, o którą walczymy. Rozszerzajcie, mobilizujcie front narodu walczącego o pokój, o umocnienie niepodległości, o Plan 6-letni, o przyszłość narodu polskiego! (Oklaski).

Ten nasz front narodowy zrodził się z naszej zwycięskiej walki klasowej. Ten front jest instrumentem politycznym narodu walczącego o pokój i Plan 6-letni, o podstawy socjalizmu. Jest orężem w walce z wrogiem klasowym i narodowym. A te dwa pojęcia stapiają się dziś w jedno. Kto jest przeciwny naszej walce o pokój i socjalizm, ten godzi jednocześnie w elementarny interes narodowy Polski. Staje w szeregach wrogów narodu, stacza się na pozycje zdrady narodowej. Innej, trzeciej drogi nie ma: Albo w szeregach frontu narodowego w walce o pokój i plan, albo w szeregach zdrady narodowej w walce przeciwko pokojowi, przeciwko planowi, a więc przeciwko Polsce. Ta walka zaostrza się nieustannie i front narodowy rośnie i krzepnie, umacnia się i rozszerza w walce z wrogami pokoju, z wrogami socjalizmu, z wrogami narodu polskiego. W miarę wypierania wroga z jego pozycji walka klasowa zaostrza się, metody wroga stają się coraz nikczemniejsze, coraz podstępniejsze, coraz bardziej łajdackie. Wróg jest jak żmija: choć przygnieciony i dławiony, stara się ukąsić i strzyknąć jadem w ostatnim nawet wysiłku.

Więcej czujności wobec agentów imperialistycznych

Zarówno towarzysze partyjni, jak i masy bezpartyjne muszą w Polsce pamiętać, że rządy imperialistyczne z niepokojem patrzą na rozwój gospodarczy i polityczny Polski. Że ich agentury zrobią wszystko, aby tworzyć dywersyjne ośrodki oparte o niedobitków wuerenowskich, o rozbijaczy ruchu robotniczego i sanacyjnych prowokatorów.

Braterska więź członków partii z bezpartyjnymi musi pomóc wpoić najszerszym masom przekonanie, że istotnym celem wszelkiej wrogiej działalności jest przy przykryciu roli płatnych agentów imperializmu, agentów burżuazji i obszarników i wysługującej się im socjaldemokracji — walczyć przeciw masom o zagrabienie z powrotem fabryk i kopalń i o przywrócenie krwawych rządów faszystowskiej dyktatury w Polsce, o zakucie robotników w kajdany wyzysku i niewoli, o pogrzebanie niepodległości Polski.

I dlatego, towarzysze, partia ostrzega w dniu 1 Maja masy pracujące:

„Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega.

Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych".

Wróg działa w Polsce i działa poza jej granicami. I tu i tam jest jednako nikczemny, jednako sprzedajny. Wróg klasowy jest dziś zbyt słaby, by walkę swą prowadzić samodzielnie. Niedobitki dawnych czasów zaprzedają się więc obcym potęgom, idą na żołd imperialistów, wysługują się najoczywistszym wrogom Polski.

Można na przykładzie emigracji prześledzić jak na klinicznym przypadku cały proces kształtowania się zdrady narodowej.

Nie masz przecież bardziej zajadłego wroga Polski i ludu polskiego nad hitlerowców. Tych hitlerowców zbroją dziś znowu i szczują przeciw nam amerykańscy imperialiści. Obaj wrogowie wyciągają łapę po nasze Ziemie Zachodnie. Grożą wojną, która by przyniosła zniszczenie całego dorobku naszej Ojczyzny. I oto znajdują się działacze polityczni emigracji polskiej, Mackiewicze, Hutten-Czapscy, Lipscy, którzy temu wrogowi ofiarowują współpracę, żebrzą o jego poparcie i w zamian ofiarowują mu nasze Ziemie Zachodnie.

Kto jest przeciwko władzy ludowej, przeciwko Polsce Ludowej, kto staje w poprzek woli narodu — ten nieuchronnie stacza się w bagno narodowej zdrady, staje się wspólnikiem śmiertelnych wrogów naszej Ojczyzny.

Walka o wspanialszą przyszłość naszego narodu — to trudna walka

Walka o pokój łączy się w Polsce nierozerwalnie z walką o wykonanie Planu 6-letniego.

Te słowa, wyrzeczone na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR przez towarzysza Bieruta, stały się myślą przewodnią, wchodzą w krew każdego Polaka. Nasze wielkie budownictwo socjalistyczne — to wyraz naszej pokojowej woli.

A rozkwit i rozwój Polski Ludowej, to równocześnie przyczynienie się do wzrostu potęgi tego wielkiego zespołu krajów pokojowych, które pod przewodem Związku Radzieckiego strzegą pokoju światowego i walczą o jego utrwalenie, o zabezpieczenie przed zbójeckimi zamachami podżegaczy wojennych i agresorów. Każde osiągnięcie tych krajów — to wzmocnienie sił pokoju. Każde osiągnięcie, to wspólne osiągnięcie całej pokojowej ludzkości.

Dzieło, które podjęliśmy, dzieło pokojowego budownictwa socjalistycznego — to dzieło ogromne. Gdyby zakres tego chcieć wyrazić w najbardziej zwięzłej formie, można by rzec, że zastaliśmy Polskę zrujnowaną i o wiek cały zacofaną, a z Planu 6-letniego rodzi się Polska stali, węgla, elektryczności, wielkiego przemysłu, nowoczesnego rolnictwa. Polska dobrobytu i kultury, Polska świadomych, kulturalnych obywateli, Polska zamożnych miast i zamożnej wsi. (Oklaski).

Z furmanki przesiadamy się na samochód, z wozu na traktor, łopatę wymieniamy na mechaniczne koparki, zdmuchujemy łojówki, zawieszamy u pował elektryczne żarówki.

Nasz Plan 6-letni, to walka, trudna walka i trudny wysiłek. Jest to walka o lepszą, wspaniałą przyszłość naszego narodu. Jest to walka o umocnienie niepodległości, o umocnienie granic naszej Ojczyzny. Jest to walka o pokój.

Dzięki wielkiemu wysiłkowi ludu pracującego, Polska rozwija się tak szybko, jak nigdy w swojej historii. Patrząc na rozwój naszej Ojczyzny wiemy, że są to owoce trudu i walki całych pokoleń rewolucjonistów, bojowników robotniczej sprawy, męczenników za wolność i lud.

Front naszej walki o szczęśliwą przyszłość Ojczyzny obejmuje wszystkie warsztaty pracy w przemyśle i na roli, wszystkie kopalnie, huty i fabryki, pracownie uczonych, artystów i techników, mężczyzn i kobiety polskie walczące o jasną przyszłość swych dzieci, młodzież polską, młodą gwardię patriotów i budowniczych socjalizmu.

1 Maja gorąco pozdrawiamy wszystkich przodowników pracy, bohaterów naszego budownictwa, racjonalizatorów i nowatorów. 1 Maja oddajemy cześć ofiarnej pracy górników, którzy przekraczając plany produkcyjne dają budującej przemysł Polsce wciąż więcej i więcej węgla. (Oklaski).

Pozdrawiamy wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, którzy swoją pracą i patriotyzmem tworzą ogólnonarodowy front walki o pokój i Plan 6-letni. (Długotrwałe oklaski).

To nasze wspólne święto, towarzysze i obywatele, to święto narodu walczącego o lepsze jutro, o wspólną siłę niezwyciężonego obozu pokoju.

Naród nasz kieruje swe uczucia ku Józefowi Stalinowi

W dniu tej wielkiej międzynarodowej mobilizacji wszystkich sił postępu na całym świecie — zdajemy sobie najbardziej jasno sprawę, że od stopnia zwartości obozu pokoju, od jego siły, zależy i nasza przyszłość.

Dlatego w dniu 1 Maja naród nasz zwraca swe uczucia ku krajowi zwycięskiego socjalizmu, ku krajowi, który rozgromił faszyzm, ku krajowi, który niesie nam pomoc i ku wielkiej partii Lenina i Stalina, przewodniczce światowej klasy robotniczej i ku człowiekowi, który jest na całym świecie sztandarem walki o pokój i drogowskazem w tej walce — ku towarzyszowi Józefowi Stalinowi. (Długotrwała owacja).

Zdajemy sobie sprawę, że naród nasz musi zrobić wszystko, ażeby naszą wierność i braterstwo z narodami walczącymi o pokój, manifestować czynem, manifestować pracą, manifestować naszymi rosnącymi osiągnięciami.

Zrobimy to, bo naród nasz kroczy coraz bardziej zwarcie pod przewodem klasy robotniczej.

Zrobimy to, bo klasie robotniczej przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. (Długotrwałe oklaski).

Zrobimy to, bo na czele Państwa Ludowego i na czele partii naszej stoi wierny syn polskiej klasy robotniczej, przywódca narodu polskiego — towarzysz Bolesław Bierut. (Długotrwałe, huczne oklaski).

Niech żyje naród polski w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje 1 Maja!

Niech żyje towarzysz Józef Stalin! (Wszyscy wstają. Zrywają się długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację. Uczestnicy akademii skandują: „Sta-lin. Sta-lin! Sta-lin, Bie-rut, Po-kój!" Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki").

Moskwa — Stolica Pokoju



Niech żyje ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!

Wznieśmy międzynarodową barykadę pokoju!

Adam Tarn

Kilka dni temu, po zebraniu poświęconym Plebiscytowi Pokoju, usłyszałem jak ktoś powiedział niechętnie: „Co tam! Wszyscy przecież chcą pokoju Podpiszemy ten apel — i co z tego?"

Otóż nie! Ma się rozumieć, wszystkie narody pragną pokoju. Lecz naród amerykański ujarzmiony przez monopolistów otrzymuje codziennie taką dawkę trucizny, taką porcję kłamstw o Związku Radzieckim, taki zastrzyk nienawiści, że choć pragnie pokoju, to zżywa się z myślą, że wojna jest nieunikniona.

Rząd Stanów Zjednoczonych — wrzeszczy prasa amerykańska — czyni wszystko możliwe dla zachowania pokoju. Jeśli zwiększamy zbrojenia, to tylko dlatego, że u naszych wybrzeży krążą podwodne łodzie radzieckie. Chińczycy wtargnęli do Korei i jutro mogą napaść na nas, a Polska szykuje się już do napaści na Niemcy!

Takie i tym podobne brednie w postaci depesz od korespondentów, którzy jakoby z narażeniem życia, w przebraniu, jako górale zakopiańscy czy chłopki albańskie, objuczone workami, przedostali się za „żelazną kurtynę", prasa ta drukuje niemal codziennie. A wniosek dla czytelnika amerykańskiego jest taki: Truman to archanioł pokoju, amerykańscy monopoliści i finansiści, generałowie i senatorzy to również anioły. Lecz nastały takie czasy, że anioły muszą na wszelki wypadek przyczepić sobie do skrzydeł bomby atomowe. Więc niejeden przeciętny obywatel amerykański odkłada gazetę ciężko wzdychając: widocznie wojna jest nieunikniona.

Obchodzimy dzisiaj, po raz siódmy w Polsce Ludowej, święto międzynarodowe mas pracujących. Są wśród nas ludzie, którzy nie pamiętają, jak ciężka walka, praca i ofiara utorowała nam drogę do dzisiejszych osiągnięć. Wydaje im się, że na całym świecie masy pracujące mogą wyrazić swą wolę zachowania i utrwalenia pokoju — tak, jak my możemy swoją wolę wyrazić. Lecz sięgnijmy myślą za morza i granice, gdzie miliony obrońców pokoju, robotników i chłopów i inteligencji pracującej, walczą z straszliwą „psychozą wojny". Mają oni do czynienia w tej walce nie tylko z zatrutą propagandą wojenną, nie tylko z terrorem policyjnym i ekonomicznym, ale z fatalizmem swych współobywateli, którym codziennie wbija się do łba, że wojna jest nieunikniona.

Pochody i manifestacje 1-majowe we Francji, we Włoszech, w Niemczech za Łabą, w innych krajach spętanych przez monopolistów amerykańskich i w samych Stanach Zjednoczonych — to nie nasze radosne pochody.

W Ameryce, wiece i zebrania w sprawie apelu Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami, to wiece skierowane przeciwko awanturniczej, zbrodniczej polityce rządu, wiece protestacyjne, obstawione i brutalnie rozpędzane przez konną policję: wiece, na których setki szpiclów, w dziesiątkach miast i miasteczek amerykańskich, notują nazwiska mówców i fotografują słuchaczy, wiece, o których prasa donosi nazajutrz, że „garstka wywrotowców" wznosiła „na rozkaz Moskwy" okrzyki antyrządowe, a „rozjuszony tłum byłby ich zlinczował, gdyby nie ochrona policji". I niejeden przeciętny obywatel amerykański odkłada gazetę ciężko wzdychając. Żal mu tych „wywrotowców" co walczą z wiatrakami: wojna przecież jest nieunikniona...

Rzecz jasna, w Ameryce, Anglii, Francji i tych wszystkich krajach, gdzie rządzą lokaje monopolistów, fatalizm stanowi część nieodłączną propagandy imperialistycznej. Fataliści, to nosiciele idei, że „głową muru nie przebijesz"; to bierni i pokorni i otumanieni ludzie, którym można wmówić wszystko, a najłatwiej to, że ich bierność i pokora wobec „zrządzeń losu" jest najwyższym wyrazem mądrości pokoleń.

Ludzie tego pokroju, gdyby im powiedzieć, że swoją postawą wobec rzeczywistości nie tylko pozwalają na potworne zbrodnie, na masakrę kobiet i dzieci w Korei, ale wręcz pomagają faszystowskim mordercom, krzyknęliby, że to oszczerstwo. Lecz niestety tak jest. Naszym zaś nielicznym fatalistom trzeba powiedzieć, że niewiarą swą i biernością wyłączają się sami z światowej akcji o zachowanie i utrwalenie pokoju, akcji w której naród polski uczestniczy całą duszą.

Latem zeszłego roku odwiedził mnie pewien przybysz z Ameryki, Polak, ale tam naturalizowany. Siedział u mnie, wodził wzrokiem po ścianach, oglądał moje książki i kiwał głową ze smutkiem. „Nie podoba się panu moje mieszkanie?" — spytałem. „Owszem — odpowiedział — cicho tu i przytulnie. Ale gdy myślę, że to wszystko, ten dom, Warszawa, którą tak pięknie odbudowujecie — że na wszystko to znowu mają spaść bomby, serce mi się kraje". Krzyknąłem na niego: „Skąd ta pewność, że będzie wojna? Skąd, psiakrew, ta pańska pewność, że uda się rzucić bomby na Warszawę? Dlaczego nie myśli pan o Nowym Jorku, o swoim domu, że spadnie nań bomba?" — „Pan nie rozumie — tłumaczył się — ja przecież kocham Warszawę".

Czy jest różnica między tym Amerykaninem kochającym rzekomo swe rodzinne miasto, Warszawę, a takimi naszymi obywatelami, którzy mówią niechętnie: „Co z tego, że urządzamy Plebiscyt Pokoju? Wszyscy przecież chcą pokoju!" Jest różnica. Amerykanin był tumanem. Ogłupiła go propaganda wojenna. Bolał już nad naszym grobem, choć żyjemy szczęśliwie. Ale tak samo jak nie sposób uwierzyć, by ten Amerykanin naprawdę kochał Warszawę, nigdy nie uwierzymy, by nieliczni nasi fataliści byli dobrymi patriotami. Bo kto kocha Ojczyznę, ten nie opuszcza rąk. Kto buduje socjalizm, ten zna solidarność mas pracujących. Kto broni pokoju, ten wie, że ta solidarność międzynarodowa jest najlepszą rękojmią zachowania i utrwalenia pokoju.

Tam, w Ameryce i krajach okupowanych, od góry, przez imperialistów amerykańskich, miliony robotników i chłopów i inteligentów pracujących walczą ze straszliwą „psychozą wojny". Wojna — powiadają najmici monopolistów, sprzedajne pismaki, płatni agenci handlarzy broni, dostawcy wojenni, komiwojażerowie gazów trujących i fataliści wszelkiego autoramentu — wojna, powiadają, jest nieunikniona. „Ależ my chcemy pokoju!" wołają robotnicy i chłopi. „Cóż z tego, że chcecie?" odpowiadają podżegacze wojenni. „To nie od was zależy. Wojny zawsze były i zawsze będą, trudno, taki jest świat. Chodzi tylko o to, żeby w wojnie zwyciężyć".

Taką filozofię szerzy ich nauka i literatura. Taki fatalizm wpaja się w masy. Wszystko co służy reakcyjnym władcom, ich ciasnym interesom, zaprzęga się do rydwanu. Od gazeciarskich szmat z wyzwiskami do grubych ksiąg o pięknobrzmiących słówkach, każdy druk służy zbrodni zamierzonej przeciw ludzkości. Kto tam się wyłamuje, kto demaskuje podżegaczy wojennych, ten jest okrzyczany jako zdrajca narodu.

Oto co znaczy „psychoza wojny". Oto w jakich warunkach zebrano w Stanach Zjednoczonych 3 miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ciężką walkę o pokój toczą nasi bracia nie tylko we wszystkich krajach okupowanych przez gauleiterów i Eisenhowerów, ale w samej Ameryce.

I dlatego każdy obywatel Związku Radzieckiego, każdy obywatel Polski, i innych krajów demokracji ludowej, każdy obywatel Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — słowem, tych państw, gdzie masy pracujące wzięły swe losy we własne ręce — wyciąga bratnią dłoń do robotnika i chłopa i inteligenta w Niemczech za Łabą, we Francji, w Ameryce i mówi mu: „Wojna nie jest nieunikniona!".

Nie, wojna nie jest nieunikniona. Jeśli wszyscy tego zechcemy, jeśli tego zapragniemy całą duszą — my wszyscy, wszyscy ludzie pracy na świecie — i w nieustępliwej twardej walce wzniesiemy międzynarodową barykadę pokoju, to nie będzie wojny. Stanowimy największą w świecie potęgę, która rośnie z roku na rok i z miesiąca na miesiąc — potęgę mas ludowych, świadomych swojej wolności i drogi. Nie wierzymy już w „ślepe zrządzenia losu" skazujące na śmierć dziesiątki milionów ludzi. Nie wierzymy handlarzom broni i fabrykantom gazów trujących. Nie ma takich praw przyrody, o jakich mówią faszystowscy uczeni dowodząc, że wojna jest stanem przyrodzonym ludzkości.

Nie wierzcie im, bracia Francuzi, Włosi, Anglicy, Amerykanie! Nas jest większość ludzkości. Oto nasze nazwiska, podpisy. Za każdym takim podpisem — u nas w Polsce i całym naszym obozie — stoi człowiek, który twórczą swoją pracą walczy o pokój i socjalizm. Nie chcemy wojny. Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw. Więc bądźcie silni i wytrwali w Waszej walce! Każdy z Was, kładąc swój podpis i odmawiając posłuszeństwa podżegaczom świata, wstrzymuje zbrodnicze zapędy imperialistów.

I wiedzcie, że siłą naszego obozu jest nie tylko zwartość naszych szeregów. Jesteśmy silni duchem, ale również pięścią. Jeśli podżegacze wojenni rozpętają burzę, gniew ludów uderzy w nich jak grom.

Tak jest sens Narodowego Plebiscytu Pokoju.

I jeszcze jedno. Głowa nie służy do przebijania murów. Niechaj ci, którzy mówią o tym ze smutkiem, pomyślą o wielkich rzeczach zrodzonych w ludzkiej głowie — np. o genialnym planie Stalina przeobrażenia przyrody. Jeśli można zmienić bieg rzek, dźwignąć góry, użyźnić pustynie, zużytkować promienie słońca jako źródło energii, to można pokierować losami narodów ku szczęściu, a nie zagładzie człowieka.



Na marginesie

Hitlerowcy bez rękawiczek

Pewnemu mieszkańcowi jednego z krajów europejskich wpadł niedawno w ręce gruby plik gazet amerykańskich, które po bliższym zbadaniu okazały się jednym numerem niedzielnego wydania „New York Herald Tribune" z dnia 18 marca br.

Przełrnąwszy szczęśliwie przez kilkadziesiąt stron olbrzymich ogłoszeń patentowanych szelek, Coca Coli i doskonałych pokarmów dla zwierząt domowych, mieszkaniec natrafił na dodatek tygodniowy pt. „This Week" — Ten tydzień. Tam wpadł mu w oko następujący wyjątek: „Niemcy w czasie okupacji czynili wszystko, co w ich mocy, aby być w porządku. Karmili ludność przyjacielską propagandą. Przeciętny mieszkaniec Europy Wschodniej nie był nigdy osobiście niepokojony, ani obrabowany, ani prześladowany przez policję. Hitlerowcy trzymali swoją pięść w miękkiej rękawiczce..."

Dalej mieszkaniec, którego hitlerowcy wyrzucili z domu z małą walizeczką w ręce, który przeszedł przez obozy koncentracyjne i widział w nich dymiące kominy krematoriów nie mógł czytać. Zrobiło mu się ciemno przed oczyma...

*

Przez kilka tygodni biedny mieszkaniec zastanawiał się, co jest powodem, że amerykańscy dziennikarze spod ciemnej gwiazdy piszą niebotyczne bzdury na temat tak doskonale znanych przez wszystkich mieszkańców Europy bestialstw hitlerowskich.

I oto pewnego dnia mieszkaniec przeczytał w gazecie następującą wiadomość:

WASZYNGTON. Zostało tu opublikowane sprawozdanie szefa FBI (amerykańskiej tajnej policji) — Hoovera, który domaga się wydatkowania przez rząd 775 tysięcy dolarów na przygotowanie czterech o b o z ó w k o n c e n t r a c y j n y c h dla więźniów politycznych...

...Wtedy mieszkaniec, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych zrozumiał, dlaczego amerykańscy hitlerowcy wybielają metody Hitlera.

RA

Siew Pokoju



Zobowiązanie przyjęła i rzuciła apel gromada Tarnowo-Podgórne, w woj. poznańskim. Jej śladem poszło wiele gromad na terenie całego kraju, podnosząc wysoką falę zobowiązań pracującej wsi.

Zobowiązania te mają jedną, jakże wymowną nazwę — Siew Pokoju. W tej formie, w postaci dodatkowo zlikwidowanych odłogów i szybciej wykonanych siewów, zreperowanych dróg, zwiększonych zobowiązań kontraktacyjnych i lepszych zbiorów — pracujące chłopstwo naszej ojczyzny najkonkretniej, bo poprzez wzmożoną pracę dla pokoju, daje wyraz nieugiętej woli jego obrony.

Dodatkowym tonom surówki w hutach odpowiadają dodatkowe hektary zlikwidowanych odłogów na wsi, zobowiązaniom lepszego wykorzystania maszyn w fabrykach odpowiadają zwiększone areały kultur technicznych na wsi. Robotnicy zobowiązują się podnieść wydajność agregatów przemysłowych, mało i średniorolni chłopi — poprawić jakość hodowli.

W obliczu wspólnie prowadzonej walki o pokój, miasto i wieś jeszcze ściślej łączą się w jeden szeroki front bojowników pokoju, front realizatorów planu 6-letniego, front połączonych rąk i wspólnie bijących serc całego narodu.

Na marginesie zwycięskiego komunikatu

Linia wzrostu i linia upadku

Pierwsza powojenna pięciolatka stalinowska przyniosła ludziom radzieckim ogromną poprawę warunków materialnych. Ogólna suma dochodów klasy robotniczej i chłopstwa wzrosła w roku 1950 o 62 proc. w stosunku do przedwojennego roku 1940.

Ten wzrost dobrobytu jest cechą charakterystyczną rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego. Rozwoju, który idzie w parze ze stałym wzrostem poziomu życiowego mas pracujących. W krajach kapitalistycznych trawionych wewnętrznymi sprzecznościami nieodłącznym zjawiskiem jest bezrobocie i stałe obniżanie poziomu życiowego mas pracujących.

Władza radziecka od pierwszej chwili istnienia walczyła o poprawę bytu, o szczęśliwe, dostatnie życie mas pracujących.

„*Nasza rewolucja* — mówił towarzysz Stalin na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców — *jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatniego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwyciężoną*".

Jak szybko podnosił się poziom życiowy mas pracujących w Związku Radzieckim, świadczy chociażby fakt, że już w roku 1929 realne zarobki robotników były o 67 proc. wyższe niż w roku 1913. W okresie drugiej pięciolatki — zarobki robotników i pracowników wzrosły przeszło dwukrotnie.

Poziom życia mas pracujących Związku Radzieckiego podniósł się w dalszym ciągu i w okresie trzeciej pięciolatki stalinowskiej.

Napaść Hitlera na Związek Radziecki, czteroletnia ciężka wojna narodu radzieckiego przeciwko siłom hitleryzmu nie mogła nie wpłynąć na poziom życiowy ludności. Gospodarka narodowa Związku Radzieckiego poniosła w rezultacie wojny straty wynoszące 679 miliardów rubli. Związek Radziecki stracił około 7 milionów ludzi.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego umożliwiło powrót do pokojowej pracy, zapoczątkowało okres odbudowy kraju po straszliwych zniszczeniach. Wszystkie wysiłki narodu radzieckiego były skierowane na szybką odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej a równocześnie na stałe podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących.

W latach 1947—50 **nastąpiły** trzy kolejne obniżki cen na artykuły konsumcyjne. Pierwsza obniżka przyniosła ludności ZSRR oszczędności w sumie 86 miliardów rubli rocznie. Druga obniżka — 71 miliardów rubli, trzecia 110 miliardów rubli rocznie. W wyniku tych wszystkich obniżek ludzie radzieccy zyskali oszczędności w sumie 267 miliardów rubli w skali rocznej i nie tylko osiągnięto poziom życiowy z roku 1940 lecz również znacznie go przekroczono.

Komunikat o wynikach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu pięcioletniego nie uwzględnia jeszcze czwartej z kolei powojennej obniżki cen, ogłoszonej dnia 28 lutego br., a obejmującej artykuły spożywcze i przemysłowe poczawszy od chleba, mąki, zboża, kasz, produktów mięsnych, tłuszczów, mydła, wyrobów tytoniowych aż do odbiorników radiowych, rowerów, motocykli, zegarków i artykułów gospodarstwa domowego. Obniżka ta wynosi od 10—22 proc., co oznacza dalszy poważny wzrost realnych zarobków mas pracujących. Obniżka ta da ludziom radzieckim dodatkowe oszczędności w wysokości 34,5 miliarda rubli w stosunku rocznym.

W tym samym czasie 27 lutego br. Urząd Stabilizacji Cen w Stanach Zjednoczonych zapowiedział kolejną zwyżkę cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby. Wzrost ten spowoduje podniesienie kosztów utrzymania o dalsze 10 proc., co następuje po poważnej zwyżce kosztów utrzymania w roku ubiegłym. W stosunku do roku 1945 będzie to wzrost kosztów utrzymania o 40 proc.

Dla zilustrowania stałych tendencji do obniżenia poziomu życiowego w krajach kapitalistycznych i stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących w Związku Radzieckim warto przytoczyć poniższą tabelkę:

W STANACH ZJEDNOCZONYCH nastąpiła dn. 27 lutego br. z w y ż k a c e n jak następuje:

chleb	12,5%
drób	30,5%
mleko	28%
ser	12%
masło	13,2%
meble	2%
warzywa	4%

Podatek dochodowy wzrósł o 20 proc., projektuje się dalszą zwyżkę o 20 proc.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM nastąpiła dn. 28 lutego br. o b n i ż k a c e n jak następuje:

chleb	15%
mięso i produkty mięsne	15%
tłuszcze, sery i produkty mleczne	10%
masło	15%
meble	20%
wyroby tytoniowe	10—15%
radio, rowery, motocykle zegarki	10%
mydło, perfumy, kosmetyka	10—13%

Podatek dochodowy bez zmian.

Zestawienie tych liczb i faktów jest jeszcze jednym dobitnym wyrazem rezultatów polityki wojny, prowadzonej przez rządy kapitalistyczne wbrew woli narodów i niosącej nędzę narodom. Zestawienie tych liczb i faktów jest jeszcze jedną dobitną ilustracją faktu, że polityce pokoju w Związku Radzieckim towarzyszy polityka stałego podnoszenia dobrobytu narodu radzieckiego.

H. D.

Gdy Żyrardów czerwieniał...

Bogdan Hamera

W pierwszych dziesięcioleciach ubiegłego wieku na zachodzie Europy kapitalizm przeżywał jeszcze okres swojej młodości i rozwoju. Fabryki rosły, owce wciąż bezkarnie „pożerały ludzi".

Ale zaczęły się już pomruki pożeranych. W Anglii luddyści niszczyli maszyny uważając je nieświadomie za źródło swojej niedoli. W Lyonie buntowali się tkacze. Najbogatsi fabrykanci jeszcze radzili sobie i z buntami i z konkurencją. Mniejszym fabrykantom groziło połknięcie przez rekinów. A przecież były jeszcze w Europie tereny niemal zupełnie dziewicze.

Można było wysiąść z dyliżansu w odległości sześciu mil od Warszawy, kupić od hrabiego kawał gruntu i wybudować fabrykę. Postawić w niej udoskonalone przez Filipa Girarda maszyny bez obawy, że zostaną zniszczone, zatrudnić okolicznych chałupników. I spokojnie oddychać. Król francuski Ludwik Filip musi coraz niepokoić swoich generałów, aby przy pomocy żołdactwa tłumili powstania proletariatu to w Lyonie, to w Paryżu, to w Paryżu i Lyonie naraz. Na Śląsku w pałace fabrykantów uderzyła spieniona fala buntu tkaczy. Fabrykant w Żyrardowie nie ma takich kłopotów. Jego tkacze są posłuszni i cisi.

Widmo komunizmu krąży po Europie. 29-letni Marks i 27-letni Engels tworzą w Londynie Związek Komunistów, wydają „Manifest Komunistyczny". W Europie zakwita „Wiosna Ludów".

Żyrardowscy tkacze codziennie o godzinie 6 rano zasiadają przy warsztatach, odchodzą od nich po czternastu godzinach mając tylko tyle siły, aby położyć się spać. Wielu z nich ma 8—10 lat...

W roku 1876 przybył do Warszawy Ludwik Waryński. Gorącym słowem i niestrudzoną działalnością zaczął tworzyć pierwsze karty historii polskiego ruchu robotniczego.

W siedem lat później młodziutka historia polskiego ruchu rewolucyjnego po raz pierwszy zajrzała do Żyrardowa.

Żyrardowskie szpularki zarabiały wówczas za 14-godzinny dzień wyczerpującej pracy 20 do 40 kopiejek. Pryncypał Garbi uważał, że to jest za wiele. Obciął zarobki. Poruszone i zaniepokojone o swoją najmarniejszą egzystencję szpularki udały się do niego z prośbą. Chciały mu wytłumaczyć, że przecież nie można w ogóle żyć przy takich zarobkach. Pryncypał wyrzucił je za drzwi.

Wtedy pół tysiąca szpularek — tyle ich było — poszło do domu. Jeśli mają umierać z głodu, to dlaczego przy warsztacie a nie na swoim barłogu? Tkaczom szybko kończył się zapas szpul. Młodzi rozdzielili zapasy tak, aby wszystkim szpule wykończyły się równocześnie.

Słyszeli już o zwycięskiej akcji „Proletariatu" przeciwko sanitarnej kontroli kobiet. Poprzez zatrudnionych w Żyrardowie robotników cudzoziemskich słyszeli to i owo o tym, co działo się na zachodzie. Rozumieli, że z pojedyńczymi ludźmi, nawet z grupą pryncypałowie dają sobie radę. Ale gdy wystąpią wszyscy robotnicy — pryncypałowie bledną.

Zaczęły się targi. Dyrektorzy namawiali szpularki do przystąpienia do pracy, ojców i mężów straszyli wyrzuceniem z pracy i z fabrycznych mieszkań. Młodzi tkacze podtrzymywali je na duchu i podniecali do wytrwania. Chcieli doprowadzić do wyczerpania całego zapasu szpul, aby nikt nie mógł pracować, aby nawet najmniej odważni nie mieli po co stawać przy warsztacie. Podniecenie rozpalało się. Coraz więcej ludzi oblegało bramy fabryczne, coraz mniej wchodziło do fabryki.

Czwartego dnia fabryka stanęła. Za wysokim na dwa piętra fabrycznym murem zapanowała cisza. Przed murem, w pobliżu dyrektorskich pałacyków i na placu targowym coraz bardziej szumiała wzbierająca burza. Na Blichu, gdzie wybielano i wykańczano płótno, było dużo materiału i pracy mogło starczyć jeszcze na długi okres. A przecież jak wszyscy to wszyscy...

Tłum udał się na Blich. Odpędzono od pracy opieszałych i lękliwych. Pryncypał Hill spróbował postawić się. Dostał w papę, aż mu kapelusz spadł. Zwiał, nie powiedziawszy nawet jedynych znanych mu polskich słów: „Psia krew, głupia polska świnia".

Na właścicieli fabryk i dyrektorów padł blady strach. Oni lepiej byli poinformowani o tym, co się dzieje na zachodzie. Przyszła kolej na tych, którzy za carski żołd zastawiali cara i pryncypałów swoimi plecami.

Naczelnik żandarmerii Nikita Wasiliew urządził zebranie na placu targowym.

Czego chcecie?

Podniosła się wrzawa. Wypominanie wszystkich krzywd i łajdactw. Każdy miał coś do powiedzenia. Wasiliew wytłumaczył, że w taki sposób nie można się będzie dogadać. Trzeba wybrać delegację. Wybrali delegację i delegacja na miejscu wyłożyła wszystko. Wtedy zabrał głos Mikołaj Wątróbski, jedyny Polak w zarządzie fabryki i wielki szubrawiec.

— Źle wam jest, bo zamiast pracować, buntujecie się. Zamiast całować po rękach panów dyrektorów z wdzięczności za to, że wam dają utrzymanie, to wy macie do nich pretensje. Bo chcecie swoje córki stroić tak jak się stroją córki dyrektorskie. Nie wystarcza wam najeść się chlebem czarnym i kartoflami z barszczem...

Sam zarabiał 18.000 rubli rocznie. To znaczy 50 rubli dziennie.

Taka bezczelność poruszyłaby nawet spokojnych ludzi. A przecież żyrardowscy tkacze byli już podnieceni od kilku dni. Toteż Wątróbski nie skończył swojego bezczelnego wystąpienia. Uciekł do swojego pałacyku, ale zaraz musiał uciekać dalej. Bo tkacze wybili okna i byliby zdemolowali całe mieszkanie, gdyby nie wstawił się ksiądz Weltman, który ich przekonał, że co prawda niezbadane są wyroki boskie, ale Wątróbskiego i innych dyrektorów Pan Bóg na pewno ciężko ukarze za grzechy i nie trzeba go w tym wyręczać.

Ale księdza wyręczyły w zastawianiu dyrektorskich brzuchów dwie roty wojska przysłane przez carskiego gubernatora.

Poszły w ruch kamienie. Później sam pomocnik gubernatora Martynow musiał przyjechać z posiłkami. I to nie pomogło.

Dopiero, gdy pryncypał wydał własnoręcznie podpisaną ulotkę, w której przyrzekł skrócenie dnia roboczego i podwyżkę zarobków, zapłacenie wszystkim za dni strajku i założenie fabrycznych sklepów spożywczych z niższymi cenami, wyrzucenie znienawidzonych przez ludzi dyrektorów, rentę dożywotnią dla poszkodowanych i dla rodzin po zabitych oraz honorowy pogrzeb na koszt fabryki trzech poległych w rozruchach robotników — dopiero wtedy żyrardowscy tkacze i tkaczki stanęli do warsztatów.

*

W sześć lat później, w roku 1889 zapadła uchwała Międzynarodowego Kongresu Socjalistów o świętowaniu dnia 1 Maja. Waryńskiego od czterech lat choroba zżerała w carskich kazamatach. Ale wytrącony z jego rąk sztandar walki rewolucyjnej podjął Marcin Kasprzak, organizator II „Proletariatu" i Julian Marchlewski, twórca Związku Robotników Polskich.

Dnia 1 maja 1891 roku tkacze żyrardowscy przy porannych spotkaniach nie witają się zwykłym „dzień dobry". Mówią:

— Bracia, dziś pierwszy maja, nasze święto...

Nawet wśród bawiących się na podwórkach dzieci można usłyszeć piosenkę: Niech się pali, niech się wali, a my będziem świętowali.

Plemię pryncypałów już sobie zdaje sprawę, że nie można z fabryką uciec od proletariatu. Gdzie zbudujesz fabrykę — tam musi powstać proletariat. Gdzie rodzi się proletariat — tam zaczyna kiełkować ziarno rewolucji. Plemię pryncypałów ustępuje w chwilach strachu. Ale gdy strach przejdzie, plemię pryncypałów przypomina sobie, że przecież tak wiele jest sposobów na wyzyskiwanie robotnika.

Żyrardowski pryncypał spełnił wszystkie przyrzeczenia, złożone żyrardowskim tkaczom w chwilach strachu o swoją skórę. Ale przecież po to ma fabrykę, żeby wyzyskiwać. Po to ma swoich dozorców i swoich majstrów żeby mu w tym pomagali. Dozorcy sprawiają, że podczas gdy słońce przesuwa się o czternaście godzin, na zegarach fabrycznych mija ich tylko dwanaście. Majstrowie sprawiają, że tkacz otrzymuje zapłatę za sto łokci wyprodukowanego materiału, podczas gdy do magazynu idzie ich sto dwadzieścia...

Ale w kwietniu 1891 roku tkacze żyrardowscy czytają odezwy „Związku Robotników Polskich". Odezwa w słowach prostych i silnych nawołuje robotników do strajku i demonstracji w dniu 1 Maja.

W masie robotniczej świeża jest pamięć walnego zwycięstwa z kwietnia 1883 roku. Rozpala się w nich chęć stoczenia walki o swoje prawa. Chcą pokazać kapitalistom, że nie dadzą się okłamywać, chcą nauczyć opasłych właścicieli, że nie wolno omijać złożonych przyrzeczeń. Chcą strajkować aż do zwycięstwa.

I oto dnia 1 Maja 1891 roku za wysokimi murami fabryki znowu zaległa cisza. Do przerwy obiadowej jeszcze tu i tam trwały targi, tu i tam warczały wrzeciona. Grupy śmiałych agitatorów wyjaśniały najmniej uświadomionym, że wszyscy w jednym szeregu muszą stanąć do walki o swoje prawa, przed bramami zatrzymywano robotników z okolicznych wsi, do których z odezwami trudniej było dotrzeć. Doszło do tego, że ludzie nie wchodzili już do fabryki, ale wychodzili. Żandarmeria zamknęła i obstawiła bramy. Ostatnia grupa wydostała się przez najmniej strzeżoną bramę od ul. Fabrycznej.

Na rogu ul. Wiskitskiej gruby szynkarz Oppenheim zacierał ręce.

— No, jak świętujecie, to świętujcie jak się należy. Chodźcie do mnie na sznaps...

Niektórzy zaczęli się oglądać.

Dzisiaj robotnicze święto... — odpowiedzieli organizatorzy i grupa minęła knajpę ku wielkiemu zdumieniu Oppenheima.

Po przerwie obiadowej zagrał fabryczny gwizdek. Nic. Po upływie pół godziny znowu odezwał się rozpaczliwym głosem. Robotnicy odpowiedzieli śmiechem.

Naczelnik żandarmerii nic nie zmądrzał w ciągu tych sześciu lat, więc sądził, że i robotnicy nie zmądrzeli. Stanął przed nimi na placu targowym i próbował wziąć ich na kawał.

— Zastrajkować możecie kiedy indziej — powiada. — Dlaczego akurat dzisiaj? Cóż wy wiecie o 1 Maja?

A robotnicy w śmiech. Próbował ich postraszyć. A oni przypomnieli mu o kamieniach. Ugalonowany komendant zwiał. Robotnicy po czterech dniach przystąpili do pracy, ale pryncypał Dietrich musiał rzeczywiście skrócić dzień pracy i zaniechać tak jawnie złodziejskich metod wyzysku.

*

Dziś na miejscu placu targowego jest piękny zieleniec. Po jednej stronie stoi przedszkole, po drugiej „Dom tkacza".

— Podobno to jest drugi w Polsce taki dom — z dumą mówi towarzysz z fabrycznego komitetu PZPR patrząc na rzeczywiście piękną salę teatralną. — Nie wiem, jaki jest tamten, ale do nas przyjeżdżają na występy nawet radzieckie zespoły...

W pałacykach kapitalistycznych pryncypałów mają swoje siedziby organizacje społeczne i młodzieżowe. W budynku dyrekcji fabryczny komitet PZPR obraduje właśnie nad wykonaniem zobowiązań 1-majowych.

Ulica Wiskitska na której ongiś na żądanie dyrektorów kłuto żyrardowskich tkaczy najpierw carskimi, a później sanacyjnymi bagnetami — dziś nazywa się ulicą 1 Maja.

Spotkania z planem 6-letnim

Plan 6-letni — to były na początku liczby. Liczby zdumiewające. Liczby porywające ludzi dzielnych, budzące niewiarę ludzi małych i mizernych.

Ale liczby rie każdy umie czytać. By liczby przetłumaczyć na żywy obraz, na przyszłość własną i Ojczyzny — trzeba wyobraźni. Wobec ogromu liczb Planu 6-letniego — wyobraźni czasem brakło.

W chwili, gdy V Plenum KC PZPR zatwierdzało Plan 6-letni, mówił towarzysz Bierut:

„...Myliłby się ten, kto by w Planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegał tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne...“

Dzisiaj, w drugim roku Planu 6-letniego, w roku Kongresu Nauki i Festiwalu Muzyki Polskiej, w roku Żerania i Nowej Huty, kombinatu hutniczego Częstochowy i olbrzyma włókienniczego w Piotrkowie, w roku 87 tysięcy nowych izb mieszkalnych i Pałacu Dziecka w Katowicach — Plan 6-letni jest dla każdego mieszkańca miasta, miasteczka i wsi dniem codziennym, pracą i jej owocami, odpowiedzialnym posterunkiem w walce o bezpieczeństwo, siłę i dobrobyt Ojczyzny, w walce o pokój dla świata.

W którąkolwiek stronę Polski obrócimy oczy, gdziekolwiek pojedziemy — spotkamy Plan 6-letni.

Piosenki zmieniają treść

„Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych“ — brzmią słowa starej, popularnej pełnej smętku piosenki. Było żal, ale miliony odchodziły od stron ojczystych. Nie tylko Góral tatrzański, ale jego sąsiedzi z Podhala, spod Jasła, Sanoka, Nowego Targu, całe województwo krakowskie wędrowało „dla chleba“. Ciągnęli na Saksy, urabiali ręce przy niemieckich i duńskich burakach, francuskim węglu, brazylijskich plantacjach gorzkiej kawy, wystawali „do wynajęcia“ z szaflikami i kielnią murarską pod sędziwymi Sukiennicami pokrytego śniedzią i zamarłego w rozwoju Krakowa.

Wielki plan w Krakowskiem — to przede wszystkim Nowa Huta. Miasto, którego nie ma jeszcze na żadnej mapie świata, ale które trzeba będzie w bardzo niedalekiej przyszłości zaznaczyć kółkiem, odpowiadającym wielkości miast 100-tysięcznych. Niespotykane wypadki w pracy kartografów, których nauczył tego Związek Radziecki. Oszołomił Magnitogorskiem, Komsomolskiem, przyzwyczaił dziesiątkami innych, nowych miast.

Dwa lata temu były tu jeszcze ciche, podmokłe łąki, niskie chaty wioszczyny o starej jak pobliski Kopiec Wandy nazwie Mogiła.

Dziś stoją setki nowych domów, roi się wielotysięczna armia budowniczych, ruszają prace przy budowie kombinatu hutniczego. Ludzie jakoś bardzo prędko przywykają do ogromnych liczb, zawartych w ramach 6 lat. Nauczył ich tego plan. Realny, sprawdzający się co do dnia. I jak o normalnej, najbardziej powszedniej rzeczy mówią o pierwszym w Polsce, powstającym od podstaw mieście socjalistycznym — 100.000 mieszkańców, 60.000 izb, 27.000 mieszkań, 8 milionów kubatury mieszkalnej i usługowej.

A kombinat? — to tyle, co wszystkie huty Polski przedwojennej.

Nową Hutę tworzą nowi ludzie. Ci, którzy od lat wędrowali „dla chleba“, ich synowie, bezpośrednio spod strzech wkraczający w oszałamiający wir socjalistycznej pracy, jej romantyzmu.

Ale także na odwrót. Nowa Huta tworzy nowych ludzi. Chłopcy spod Jasła, Sanoka, dalekiego Rzeszowa, Kielc, żądni wiedzy i nauki a bardzo często wielkiej przygody, czegoś nowego — cementują się w zwarty zespół, wyprostowują charaktery, zdobywają szybko nowe zawody i wlewają się w dużej części do Nowej Huty jako pierwsi jej mieszkańcy, jądro przyszłej załogi. Wiejskie dziewczęta stają się wykwalifikowanymi murarkami, hasający do niedawna po łąkach chłopcy idą hurmem do szkół hutniczych.

Warto dziś pojechać na Nową Hutę i zajrzeć na odcinek budowy kolei. Pracuje tam grupa chłopców o oliwkowej cerze i wcale nie egzotycznych nazwiskach. Jan Gil, Stefan Szczerba, czterech Gaborów, z których jeden, Kazimierz, jest pomocnikiem maszynisty. To Cyganie, dawni „wieczni włóczędzy“. A o tym, jak pracują, świadczą ich normy wyrobienia: Jan Gil — 360 proc., Jakub i Andrzej Gabor — 243 proc., inni ponad 200. Jan Gil, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, przyznaje szczerze:

— Nigdy się nie spodziewałem, że na mojej kapocie będzie wisiał medal...

Nie takie legendy, jak ta o „cygańskiej duszy“, rozbija Plan 6-letni.

Ale Plan 6-letni w Krakowskiem—to nie tylko Nowa Huta. To także potężna elektrownia cieplna w Jaworznie, która da poważną część energii, produkowanej w Polsce. To wielkie zakłady chemiczne w Dworach, rozbudowany przemysł cynku i ołowiu w rejonie Olkusza i Chrzanowa, to bawełniany kombinat w Andrychowie, fabryka włókien ciętych i dwusiarczku węgla w Bochni.

Są liczby, które zmieniają treść najstarszych piosenek.

Oto jedna z nich: liczba zatrudnionych w przemyśle woj. krakowskiego robotników wzrośnie w okresie Planu 6-letniego prawie 3-krotnie. Przeszło 230 tys. górali, chłopów spod Sanoka, Jasła, Nowego Targu nie odejdzie nigdy „od stron ojczystych“.

I druga: wartość produkcji przemysłowej województwa w końcu Planu 6-letniego będzie 6,5 raza wyższa niż w r. 1949.

Śląsk Czarny i Zielony

Czarny, zadymiony Śląsk. Dzielnica węgla, kominów, jarzących się nocami czerwienią hutniczych łun. Życiodajne serce naszego kraju, bo nie można bez Śląska myśleć o węglu, nie można bez węgla myśleć o przemyśle.

Zagłębie i Śląsk to jednocześnie czołowy oddział klasy robotniczej, to górnicy. Tu żył i pracował Wincenty Pstrowski, tu narodził się potężny już dziś ogólnokrajowy ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Stąd Zabrze rzuciło hasło, uczczenia czynem produkcyjnym wielkiego święta całej naszej klasy robotniczej, dnia Kongresu Zjednoczeniowego.

Był czas, kiedy Śląskiem rządzili obcy kapitaliści, ich były huty, kopalnie. Jako spuścizna tych rządów pozostał bezplanowy, gęsto spleciony węzeł zakładów przemysłowych, zadymione, tłoczące się jedno na drugie miasta. Robotnika, prawowitego gospodarza Śląska, okradziono z zieleni, powietrza, zdrowia, górnika dzieci woziły węgiel z bieda-szybów, grzebały się w hałdach żużla o gryzącym zapachu.

Kiedy się mówi „plan“ — to chodzi nie tylko o rozwój przemysłu, o liczby i procenty produkcji. Plan — to jednocześnie wielka troska o człowieka, o jego warunki pracy, warunki mieszkaniowe, wypoczynek.

Po Wielkiej Karcie Górniczej przyszła nowa ustawa troski o człowieka pracy.

Gdzie, w jakim kapitalistycznym kraju mógłby podjąć rząd specjalną uchwałę o bezpieczeństwie pracy górników? Gdzie, przeznacza się specjalne fabryki do produkcji sprzętu i urządzeń ochronnych w kopalni, gdzie powołuje się oddzielnie katedry bezpieczeństwa pracy przy wyższych uczelniach? Wymieńcie taki kraj z wymierającego świata!

Radosna jest praca i radosne życie. Wspaniały nasz plan śmiało wkracza w zawiły i ciężki problem mieszkaniowy Śląska, daje mu Tychy. Małe, jeśli znane szerszemu ogółowi to jedynie z nalepek na butelkach od piwa miasteczko staje się młodszą siostrą Nowej Huty, pierwszym na Śląsku miastem socjalistycznym. Mała osada robotnicza przetwarza się w 100-tysięczne miasto jasnych, słonecznych domów, zdrowych, radosnych ludzi. Już tętni praca, już w roku bieżącym zawisną na nowych dachach pierwsze wiechy, a w końcu Planu 6-letniego zamieszka tu przeszło 30 tys. ludzi.

Blisko Katowic, ale poza terenem złóż węglowych, poza obszarem największego zaludnienia, otoczone rozległą starą Puszczą Pszczyńską, stają się Tychy żywym przykładem różnicy między kapitalistycznym a socjalistycznym budownictwem, pokazują — jak żyje i jak powinien żyć robotnik, prawy gospodarz kraju.

Jeszcze tak niedawno czytaliśmy o uchwale budowy wielkiego parku na Śląsku, a oto już rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę prace przy stworzeniu olbrzymiego 500-hektarowego wojewódzkiego parku kultury i wypoczynku między Katowicami a Chorzowem. Bezpośrednio, śmiało wkracza zieleń i zdrowie między stare kominy i wieże szybów.

Ale 500-hektarowy park-olbrzym — to nie wszystko. Plan 6-letni zalesi 7.500 ha na obszarze niecki węglowej.

Troska o człowieka. O tego, który dziś buduje. Ale także o tego, co będzie budował jutro. O tego... „najmniejszego człowieka“. O śląskie dzieci, których rówieśnicy bawili się na hałdach gryzącego żużlu. W Katowicach dobiegają końca prace nad oddaniem do użytku „Pałacu Dziecka“.

To już nie marzenie o „szklanych domach“ — to budowa pałacu szczęśliwego dzieciństwa. 70 pracowni różnych specjalności, sala teatralna i kino, sala gimnastyczna i gier sportowych, basen kąpielowy. Około 12 tys. młodzieży może skorzystać tygodniowo z pałacu.

Prawda o „polskim Manchesterze“

Łódź — największy ośrodek przemysłu włókienniczego Polski. „Polski Manchester“ jak ją ze snobistyczną dumą nazywali łódzcy fabrykanci — i jedyne, ponad półmilionowe miasto w Europie, pozbawione wodociągów i kanalizacji. Łódź — haniebny obraz miasta kapitalistycznego i jaskrawy przykład najbardziej rażących kontrastów i niesprawiedliwości społecznych. Miasto, gdzie w cuchnących ruderach mieściło się kilkanaście osób w jednej izbie, a obok na tej samej ulicy, w zacisznym ogrodzie panoszył się wspaniały, przebogaty, niegustowny, pełen marmurów i złoceń pałacyk Geyerów, Heinzlów lub innych magnatów łódzkich.

Łódź, gdzie całomiesięczny budżet 5-osobowej rodziny bezrobotnej wynosił w r. 1932 — 62 zł [illegible] gr, i gdzie w tym samym czasie dyrektor generalny Widzewskiej Manufaktury zarabiał 100.000 zł miesięcznie.

Bywa tak, że poeta w kilku zdaniach stworzy obraz, który mówi więcej, niż długie opisy i najbardziej wyszukane oskarżenia.

Są takie, głęboko przejmujące i proste strofki w „Kwiatach Polskich“ Tuwima o łódzkich, robotniczych dzieciach:

„Bałuckie, limfatyczne dzieci
Z wyostrzonymi twarzyczkami
(Jakbyś z bibułki sinoszarej
Wyciął ich rysy nożyczkami)
Upiorki znad cuchnącej Łodzi
Z zapadłą piersią, starym wzrokiem,
Siadając w kucki nad rynsztokiem
Puszczają papierowe łódki...“

Bywa tak, że w suchych danych statystycznych, w sztywnych tabelach znajdzie się liczba, która mówi za wszystko. Jest taka liczba stanowiąca tragiczną syntezę łódzkiej nędzy, wyzysku, niepewności jutra, chorób i bezmiernego ludzkiego nieszczęścia.

W roku 1937 w rubryce „przyrost naturalny“ statystyka miejska zanotowała: „minus 402 osoby“. A więc w roku 1937 było w Łodzi 402 śmierci więcej, niż narodzin. Łódź robotnicza w 20 roku burżuazyjnej niepodległości wymierała.

Prawdy nowej Łodzi

Przed kilkoma dniami przysłuchiwałem się obradom rozszerzonego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Tematem obrad było budownictwo mieszkaniowe w planie 6-letnim i plan generalny Nowych Bałut.

Padały liczby: minimum 25 tys. izb mieszkalnych w nowych osiedlach, zaopatrzonych w wodę, światło, kanalizację i centralne ogrzewanie. Centralne ogrzewanie na Bałutach! Dalej: olbrzymia akcja remontów generalnych, która przez doprowadzenie wody, kanalizacji i światła, przez nowe dachy i schody, przez skasowanie rynsztoków, gnojówek i ruder, zamienia nory w mieszkalne izby. W „Polskim Manchesterze“ nie było wodociągu miejskiego — — dziś 150 tysięcy mieszkańców korzysta z sieci wodociągowej. 250.000 mieszkańców mieszka w skanalizowanych nieruchomościach.

Pani Scheiblerowa nie jeździ — jak kiedyś — własną salonką z własnego parku wprost do Berlina. Ale nie chodzą robotnicy ze Stoków i Łagiewnickiej przez deszcz, skwar i błoto do tramwaju. W ciągu 5 lat zbudowano blisko dwa razy więcej kilometrów linii tramwajowych, niż przez 20 lat burżuazyjnej gospodarki miejskiej.

Jeździliśmy po brzydkich zaniedbanych dzielnicach Łodzi. Dużo jest jeszcze takich — nie zmieni się półmilionowego miasta z piątku na sobotę. Ale i wśród tych bałuckich ruder, bacznie się przyglądając nie widzieliśmy „bałuckich, limfatycznych dzieci... upiorków znad cuchnącej Łodzi...“ Dzieciaki są nieraz umorusane, ale zdrowe, rumiane i uśmiechnięte. Komentarzem tej dziecięcej przemiany niech będą liczby: otwarto po wojnie 72 poradnie zdrowia, w tym 16 poradni dla matek i dziecka. W 51 żłobkach najtroskliwszą opieką otoczone są dzieci robotnic. Ilość przedszkoli wzrosła z 33 przed wojną do 108 dzisiaj.

A obok tych bałuckich ulic stały nowe, już zamieszkałe bloki ZOR-u początek przyszłych pięknych 80-tysięcznych Bałut.

Gdy nieco później jechaliśmy do budującego się osiedla domków jednorodzinnych na Stokach, mijaliśmy — ułożone wzdłuż drogi długie szeregi czarnych, olbrzymich rur. Gdy przed wojną ktoś się dziwił, że półmilionowy „polski Manchester“ nie ma wodociągów miejskich i kanalizacji, ojcowie miasta odpowiadali z głębi skórzanych foteli: „Tak, to straszne. Lecz cóż zrobić? Nasi przodkowie tak fatalnie ulokowali to wielkie miasto przemysłowe. Łódź nie ma rzeki. Nie przeniesiemy Łodzi nad Pilicę...“.

Nie przeniesiemy Łodzi nad Pilicę, ale doprowadzimy wodę Pilicy do Łodzi. Plan 6-letni przewidział olbrzymie sumy inwestycyjne (3 Trasy W—Z!) na budowę wielkiego rurociągu, który nareszcie da Łodzi życiodajną wodę, połączy ją z Pilicą. Nasi przodkowie ulokowali Łódź o 50 km od najbliższej rzeki, a my w planie 6-letnim na tych 50 kilometrach ułożymy rurociąg, który pozwoli na radykalne rozwiązanie problemu wodociągów i kanalizacji.

W planie 6-letnim Łódź będzie leżeć nad Pilicą.

A skoro cytowaliśmy liczbę, która zawierała w sobie syntezę tragicznego położenia Łodzi przed wojną, zacytujemy liczbę analogiczną, która stanowi syntezę tego; co myśmy w Łodzi zrobili. W roku 1950 nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła 12.028 osób, przyrost naturalny osiągnął nienotowany w dziejach miasta wskaźnik — 19,7 promille. Jest w tej liczbie i wzrost stopy życiowej, i pewność lepszego jutra i zdrowotność i warunki bytu. A przecież to zaledwie start do planu 6-letniego.

Portowa i morska rewolucja

Chociaż coraz rzadziej oglądamy się wstecz, chociaż coraz trudniej przywołać wspomnienia niezwykłych, pionierskich dni odbudowy spustoszonej Polski, to przecież czasem narzuca się wprost konieczność przypomnienia jak ciężki, jak tragiczny był nasz start. Czasem przymusić się trzeba do obrócenia głowy wstecz, by zmierzyć dystans jaki przebyliśmy.

Jednym z takich punktów Polski, gdzie to spojrzenie wstecz jest szczególnie wymagane są polskie porty.

W Gdańsku runęło w gruzy miasto, w Gdyni zniszczony został port. Ale wszystkie rekordy dewastacji bił Szczecin. Port szczeciński mógł zanotować niespotykany w historii rekord 100 proc. zniszczenia urządzeń przeładunkowych, dźwigów, kranów.

Dzisiaj — dźwignięty z gruzów Gdańsk, rośnie pięknie odbudowane Stare Miasto. Obroty portowe Gdyni, Gdańska i Szczecina przekraczają najwyższe liczby przedwojenne. W pełnym toku wielkie prace mające na celu zespolenie w jednolitą, harmonijną całość zespołu portowego dawne antagonistyczne, dublujące się i konkurencyjne porty Gdyni i Gdańska.

W Szczecinie od pierwszych dni odbudowy, od pamiętnych dni, gdy ładowano transporty węgla z prymitywnych barek rzecznych na okręty przy pomocy dziurawych koszów — od tych pierwszych, heroicznych dni trwała praca nie tylko nad odbudową, ale gruntowną rewolucyjną przebudową całej struktury portu. Szczeciński port rósł przez dziesiątki lat żywiołowo i chaotycznie, eksploatowany był przez konkurencyjne, sklecone przedsiębiorstwa i setki drobnych armatorów. Szczecin odcięty został od swego naturalnego, życiodajnego zaplecza gospodarczego Polski, przyduszony konkurencją portów zachodnio-niemieckich, zepchnięty do roli portu przeładunkowego dla Berlina i tranzytowego dla Prus Wschodnich.

W 5 lat stał się Szczecin potężnym portem węglowym. W ciągu 5 lat dokonano dwóch podstawowych dla przyszłości Szczecina, a olbrzymich inwestycji. Zbudowany został wielki basen węglowy, zbudowana została zakrojona na wielką skalę, portowa stacja kolejowa. To była odskocznia dla wielkich zadań portu szczecińskiego w planie 6-letnim.

W Porcie Gdańskim dumą i pupilką całej załogi jest gdańska stocznia. Zaczynała od prostowania pogiętych resztek konstrukcji stalowych. Ze wzruszeniem patrzyła nieliczna załoga na wodowanie pierwszej „jednostki morskiej“. Była nią... motorówka portowa.

Dzisiaj pływa po wodach Bałtyku i Morza Północnego „Sołdek“, „Jedność Robotnicza“, „Brygada Makowskiego“ i „Pstrowski“ — produkujemy rudowęglowce i pełnomorskie jednostki — od najmniejszej śruby do najpotężniejszej maszyny — sami. Przed wojną nie śniło się Polsce o własnej produkcji statków. W roku 1955 Polska zajmie w budownictwie okrętów trzecie miejsce w Europie.

Zespoły portowe Gdynia — Gdańsk i Szczecin — Świnoujście przeładują w 1955 r. 17 — 18 milionów ton.

Polska jest jedna

Pełna rozmachu i wspaniała jest budowa Nowej Huty. Zmienia się oblicze kuźni polskiego bogactwa — Śląska.

Silniej niż kiedykolwiek bije tętno pracy w naszych portach Szczecina, Gdyni i Gdańska. Przeobraża się do gruntu Łódź. W Zagłębie Budowlane zamieniła się najdroższa każdemu Polakowi Warszawa.

Ale potęga i siła planu 6-letniego, jego mądrość i wielkość leży nie tylko w przebudowie i rozbudowie największych miast, wielkich ośrodków przemysłu. Leży także i w tym, że nie ma dzisiaj w Polsce takiej okolicy, nie ma takiego zakątka, gdzie by nie powiał wiatr planu 6-letniego.

Jednym z podstawowych zadań planu 6-letniego — mówił tow. Minc — winno być zapoczątkowanie na szeroką skalę, długotrwałego procesu, zmierzającego do bardziej równomiernego niż obecnie rozmieszczenia sił wytwórczych przez uprzemysłowienie terenów dotąd gospodarczo zacofanych...“.

„Polska B“ — był taki haniebny termin w oficjalnym żargonie ekonomistów sanacyjnych. Oznaczał on tereny, gdzie nawet, według nieśmiałych i nigdy nie zrealizowanych planów częściowego uprzemysłowienia Polski, nie przewidywało się nowych fabryk, zakładów przemysłowych. „Polska B“ — Polska na wschód od Wisły była skazana na dalsze zacofanie, na pogłębienie przepaści dzielącej wieś białostocką i miasteczko Lubelszczyzny od okręgów przemysłowych.

Gospodarka ludowa, jej plan 6-letni, obaliła słupy graniczne między „Polską A“ i „Polską B“. Nie ma Polski lepszej i gorszej. Jeżeli są obszary gospodarczo zacofane — to tym szybciej, tym energiczniej należy to zacofanie likwidować.

I dla przykładu; jeżeli w planie 6-letnim wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej dla całej Polski wynosi ponad 250, to w takim Białostockiem wynosi on blisko 600. Podczas gdy w całej Polsce ilość zatrudnionych w przemyśle wzrośnie o 65 proc. — tutaj o blisko 400 proc.



Tam, gdzie się nic nie zmieniało

Przyszedł plan 6-letni do takich wsi i miasteczek, gdzie się od lat, od lat dziesiątków nic nie zmieniało. Gdzie wszystko tkwiło w bezruchu, zastoju i zaduchu prowincji, zabitej przysłowiowymi deskami od świata. Przyszedł plan 6-letni do tych wszystkich Białych, Suwałk, Wysokich Mazowieckich, do miasteczek Lubelszczyzny, w Rzeszowskie, przyszedł na skaliste, zabiedzone Podhale.

Łomża — zaniedbana dawniej mieścina za pięć lat będzie dużym miastem przemysłowym. Na bagnistych terenach Wizmy powstanie potężna elektrownia, wykorzystując — po raz pierwszy w Polsce — torf dla celów przemysłowych. Wybudowane zostaną 3 chłodnie, 4 roszarnie lnu i konopi, fabryka mebli, huta szkła, wielka fabryka kalafonii oparta o rozbudowę tartaku w Hajnówce. Już w tym roku skupuje surowiec świeżo ukończona fermentownia tytoniu w Augustowie.

A obok, o miedzę — w Lubelskiem. W Kraśniku ukazał się plan 6-letni jako wielka fabryka łożysk kulkowych. Łożyska kulkowe — kiedyś dla fachowców kojarzyło się to ze Szwecją. Dzisiaj z Kraśnikiem.

Z okolicznych wsi z Wyżnicy, Dzierzbowic. Urzędowa przyszli na budowę chłopi, którzy od pokoleń chadzali na „Saksy“. Leokadia Wojtaszek jeszcze dwa lata temu wędrowała po okolicznych wsiach i najmowała się do harówki na kułackich polach. Plan 6-letni przyszedł do Kraśnika. Wojtaszek przyszła do fabryki. Po roku pracy szła w pierwszym szeregu walki o nowe normy, o przekroczenie planu, o zlikwidowanie przestojów. Jako wykwalifikowana robotnica szlifierni została przodownicą pracy. Otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

33 proc. załogi fabryki kraśnickiej — to kobiety, dawne chłopki. Jest wiele młodzieży wiejskiej. Pracują i uczą się zawodu. Idą nieraz do swoich rodzinnych wsi — do tych Wyżnic i, Dzierzbowic.

Przychodzą tu nie tylko do swych ojców — chłopów. Przychodzą jako młodzi robotnicy, jako robotnicze brygady łączności miasta ze wsią. Pomagają w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, w elektryfikacji wsi, w remoncie maszyn rolniczych.

Pod samym Lublinem rośnie i już niedługo rozpocznie produkcję największa w Polsce fabryka samochodów ciężarowych. Tu 70 proc. załogi robotniczej stanowią chłopi, co przyszli z podlubelskich wsi. Czy trzeba wiele fantazji, by sobie wyobrazić jak potężnym zmianom ulegnie Lublin, jego atmosfera, jego oblicze społeczne, jeżeli powiemy, że za lat pięć co szósty mieszkaniec Lublina będzie robotnikiem lubelskiej wytwórni samochodów.

Tak jest wszędzie, gdzie plan 6-letni przynosi przemysł. — Gdzie pojawia się plac budowy, gdzie rośnie fabryka, w ślad za nią przychodzi sklep spółdzielczy, świetlica i kino, podsuwa się linia czy bocznica kolejowa, rozlega się warkot motorów samochodowych i maszyny. Wczoraj chłop, dziś robotnik kupuje pierwszą nieraz w swym życiu parę „miejskich butów“, dzieciak zakłada na plecy tornister i rusza do świeżo ukończonej szkoły. W domu książka i gazeta staje się codziennym gościem.

Tak jak zniknęło haniebne pojęcie „Polski B“ — znika piętno zacofania i upośledzenia zapomnianych, skrzywdzonych, skazanych na wegetację obszarów Polski. Na szlakach planu 6-letniego nie ma słupów granicznych.

Tak powinniśmy marzyć

Cieśla Lewandowski, budowniczy Mariensztatu, dziś inspektor, zapytany dlaczego po 37 latach pracy w swoim zawodzie dopiero teraz, dopiero dzisiaj zaczął stosować pomysły racjonalizatorskie, spojrzał trochę z ukosa, jakby sprawdzał, czy pytający jest przy zdrowych zmysłach.

— A komu miałem swój rozum oddawać? Przedsiębiorcy napychać kieszenie? Dziś przecie budujemy dla siebie.

W tej odpowiedzi jest rewolucyjna treść, jaką niesie plan 6-letni — budownictwo socjalizmu. Murarz warszawski, Słupecki, dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjął zobowiązanie: „Przeszkolę 30 niewykwalifikowanych robotników na podręcznych murarzy“.

Czy chciałby i mógłby podjąć takie zobowiązanie w czasach, gdy każdy nowy fachowiec był konkurentem do walki o byt o kawałek chleba?

Mechanicy Jan Miara i Antoni Krzemiński zbudowali w Gdyni maszynę zastępującą pracę 27 ludzi.

Czy mogliby i chcieli budować taką maszynę w latach, gdzie oznaczałaby ona bezrobocie, głód, nędzę dla 27 towarzyszy pracy?

Lewandowskich, Słupeckich i Krzemińskich liczymy na tysiące. Wartość ich wynalazków, usprawnień i zobowiązań — na miliony.

I w tym fakcie jest rewolucyjna treść planu 6-letniego.

Przed laty towarzysz Lenin w swojej pracy „Co robić“ kpił z ciasnych, tępych doktrynerów, którzy zapytywali z sekciarskim mędrkowaniem: „Czy marksista może marzyć? Czy ma prawo marzyć“ i odpowiadał im słowami Pisarewa:

„Moje marzenie może wyprzedzać naturalny bieg wypadków, a może też zbaczać na takie tory, na które naturalny bieg wypadków nigdy nie może zaprowadzić... Jeżeli pomiędzy marzeniem a życiem są jakiekolwiek punkty styczne, to wszystko jest w porządku“.

I z całą mocą mówi Lenin: **„Powinniśmy marzyć“**

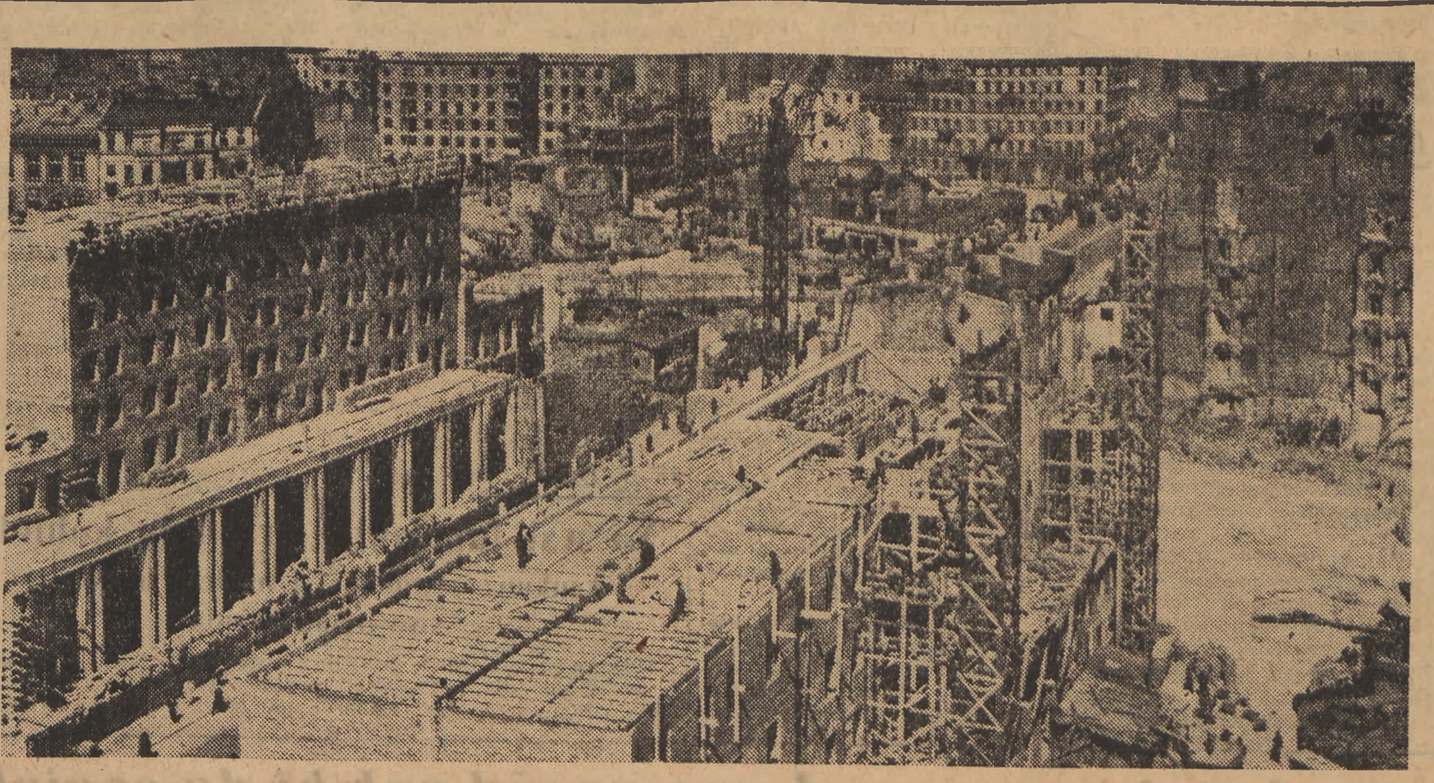
Marzeniem wydawać się mógł nasz plan sześcioletni. Ale było to marzenie z rzędu tych, co wyprzedzają dzień dzisiejszy. I już dzisiaj w całej Polsce patrzeć możemy na owe „punkty styczne marzenia z rzeczywistością“. Są wszędzie: w małej Łomży i wielkiej Łodzi, w starym Lublinie i w Nowej Hucie, w porcie szczecińskim i w warszawskim Zagłębiu Budowlanym. Nad każdym z tych punktów powiewa proporczyk zaciągniętej przez robotników Warty Pokoju, proporczyk planu 6-letniego.

Te „punkty styczne marzenia z rzeczywistością“ mnożą się, rosną — wreszcie tworzą rzeczywistość.

Tak się realizuje marzenie tych lat, gdy Polska buduje socjalizm.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI
ANATOL RYSZCZUK

Niech żyją budowniczowie Nowej Huty, Kombinatu Chemicznego w Dworach, Warszawskiej Fabryki Samochodów, Jaworzyńskiej Elektrowni i innych wielkich budowli socjalizmu!



Ogólny widok budowy północnego odcinka Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (Plac Zbawiciela — Piękna)

Niech żyje i rozkwita nasza wolna Ojczyzna — Polska Ludowa!

Czyn Pierwszomajowy narodu polskiego

Korespondenci „Trybuny Ludu" z wszystkich województw donoszą:

Warszawa

Potężnym czynem powitała stolica 1 Maja

Załogi budowlane i przemysłowe, inżynierowie i technicy, pracownicy nauki i służby zdrowia — dla swego kraju

Ponad 25 tysięcy robotników i pracowników stołecznego budownictwa dało w Czynie 1-majowym krajowi około 1 miliona zaoszczędzonych roboczogodzin.

W dniach bezpośrednio poprzedzających 1 Maja ponad 5 tys. budowlanych zaciągnęło Warty Pokoju. Pełniąc Wartę Pokoju na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej znany przodownik pracy tow. Józef Czajka wraz z podręcznymi Kapuśniakiem i Szoplikiem wykonali w ciągu 8 godzin 52 m sześc muru.

Na terenie budowy jednego z czołowych obiektów planu 6-letniego — Fabryki Samochodów Osobowych. w realizacji zobowiązań wyróżnili się m. in. zbrojarze z grupy tow. Raczyńskiego. cieśle z brygady tow. Suski oraz betoniarze z brygady tow. Brody.

Ponad 75 proc. pracowników biur projektowych wzięło udział w Czynie Pierwszomajowym. dając ponad 64 tys. roboczogodzin. W Zjednoczeniu nr 2 wyróżnił się zespół inż. Adamskiego, który znacznie przyspieszył opracowanie dokumentacji dla przebudowy miasta Tychy oraz zespół tow. inż. Malickiego, pracujący nad projektem osiedla górniczego.

Ponad 1000 zakładów przemysłowych stolicy dało dodatkową produkcję i oszczędności na sumę ok. 40 milionów zł.

Do Czynu 1-majowego włączyli się masowo pracownicy umysłowi warszawskich instytucji i zakładów naukowych. M. in. pracownicy naukowi i administracyjni Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przyspieszyli tempo opracowywania norm. przyswajając normy radzieckie dla przemysłu polskiego. Dzięki wykonaniu zobowiązań przez budowlanych oraz pracowników służby zdrowia nastąpiło w dniu 30 kwietnia otwarcie w Warszawie kliniki neurochirurgii i Centralnej Poradni Reumatologicznej.

Studenci. profesorowie i personel administracyjny Akademii Nauk Plastycznych dali w Czynie 1-majowym ok. 6.690 godzin pracy, pomagając w przygotowaniu dekoracji pierwszomajowych. W pracach tych wyróżnili się m.in. prof. prof. Józef Pakulski. Aleksander Kobzdej. Kazimierz Nita, Witold Miller i Jan Golus. (st.)

Woj. warszawskie

Pruszków-inicjator Czynu wykonał zobowiązania

Chłopi likwidują odłogi

Realizacja zobowiązań inicjatorów czynu 1-majowego załogi Pruszkowskich Zakładów— obecnie Zakładów 1 Maja — przyniosła gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości przeszło 210 tys. zł.

Ogólna wartość zobowiązań, wykonanych przez załogi zakładów przemysłowych woj. warszawskiego wynosi około 27,7 milionów

Włókniarze żyrardowscy wykonali dodatkową produkcję wartości ponad 1.800.000 zł.

Załoga ożarowskich zakładów obniżyła ogólne zużycie surowców i materiałów o 8 proc. oraz podniosła o 5 proc. wydajność pracy, dążąc do wykonania planu rocznego w ciągu 11 miesięcy.

Załoga zakładów A-3 we Włochach obniżyła o 10 proc. koszty własne produkcji.

Robotnicy „Ursusa" wyprodukowali ponad plan 3 traktory, w tym 1 traktor — zetempowcy

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne zakończyły przed terminem siewy zbóż kłosowych. Chłopi z gromady Słopsk zlikwidowali do dnia 24 kwietnia 149 ha odłogów i postanowili zagospodarować je zespołowo. (Wa)

Łódź

73 tys. kg przędzy, 411 tys. m tkanin ponad plan

Nowy duży żłobek rejonowy

Wykonanie i przekroczenie zobowiązań pierwszomajowych przez miasto rewolucyjnych tradycji — Łódź, przyniosło krajowi ponadplanową produkcję wartości ponad 30 milionów zł.

Łódzki przemysł bawełniany wyprodukował w kwietniu dodatkowo 73.000 kg. przędzy i 411.000 m. tkanin. Przemysł bawełniany dał ponadplanową produkcję wartości 3.500.000 zł. przemysł dziewiarski—2.500.000 zł, metalowy i elektrotechniczny wyprodukował dodatkowo towarów wartości ponad 3.000.000 zł.

W tegorocznym Czynie Pierwszomajowym wyróżniła się załoga ZPB im. Dzierżyńskiego. Dzięki aktywnej działalności agitatorów i mężów zaufania oraz codziennemu kontrolowaniu wyników przez organizację partyjną i kierownictwo — tkalnia tych zakładów dała w kwietniu zamiast 50.000 m — 57.700 m tkaniny, przędzalnia zaś przekroczyła swe zobowiązania o 3.900 kg. przędzy.

Załoga zakładów im. J. Stalina, realizując podwyższone zobowiązania. dała w przędzalni średnioprzędnej łącznie przeszło 13.000 kg. przędzy ponad plan. Tkaczka Genowefa Niepsuj z tych zakładów zobowiązała się ponadto wykonać swój plan roczny w 10 miesięcy, a Janina Juryk — w 11 miesięcy.

Poważną rolę w realizacji tegorocznych zobowiązań odegrali majstrowie i personel techniczny zakładów. Tak np. dzięki właściwej opiece majstrów z ZPB im. Róży Luksemburg tow. tow. Nowaka i Walczaka— brygada młodzieżowa tych zakładów przekroczyła swe zobowiązania produkcyjne o 12 procent.

Z wielu wykonanych zobowiązań socjalnych trzeba m. in. podkreślić otwarcie czwartego wielkiego żłobka rejonowego. (b. g.)

Woj. łódzkie

Dodatkowa produkcja wartości 15 milionów złotych

Wzrasta aktywność gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska"

Realizacja zobowiązań 1-majowych w woj. łódzkim dała krajowi dodatkową produkcję wartości ok. 15 milionów zł.

Wśród załóg, które przyczyniły się do przekroczenia zobowiązań pierwszomajowych przede wszystkim należy wymienić załogę Zakładów Przemysłu Chemicznego w Zgierzu, która przekroczyła swe zobowiązania o przeszło 46 tys. złotych.

Również Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego wykonały swe zobowiązania łącznej wartości około 1 miliona 500 tys. złotych.

Wśród majstrów i techników, którzy swym wysiłkiem przyczynili się do wykonania zobowiązań pierwszomajowych, należy wymienić przodującego majstra z Pabianickich ZPB. tow. Ceglarka, pod kierownictwem którego zespół przekroczył zobowiązania i uzyskał 57,9 proc. tkanin pierwszej jakości.

W czynie majowym woj. łódzkiego liczny udział wziął personel gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska. Tak np. kierownik Gminnej Spółdzielni w pow piotrkowskim — Edward Młynarczyk rozszerzył sieć punktów skupu, w gminie Wadlew z 7 na 12 i rozprowadził ponadplanowo towary na sumę 36 tys. zł, obniżając koszty własne o 4 proc. (G)

Woj. poznańskie

Załoga Zakładów im. J. Stalina dała dodatkową produkcję wartości 2,2 miln. zł

Pracujący chłopi walczą o wyższe plony

W Zakładach im. J. Stalina łączna wartość zobowiązań wykonanych w czynie 1-majowym wyniosła ponad 2,2 miliona zł. W realizacji czynu wysunęła się tu na czoło załoga fabryki części znormalizowanych, która wykonała zobowiązania na 16 dni przed terminem.

Grupa pracowników biura konstrukcyjnego z Leonem Urbańczykiem na czele przejrzała konstrukcje produkowanych maszyn, zamieniając 40 proc. stopów kolorowych na mniej wartościowe bez szkody dla jakości produkcji.

W dniu 25 kwietnia zameldowały o wykonaniu zobowiązań zakłady przemysłu gumowego „Stomil". Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi około 247 tys. zł.

Pracownicy Zakładów Przemysłu Mięsnego przyspieszyli załadunek i wyładunek o 60 proc. oraz podnieśli jakość skór bydlęcych.

Ogólna wartość zobowiązań pierwszomajowych i Siewu Pokoju na terenie wiejskim w woj. poznańskim wynosi przeszło 177 milionów złotych. Pracownicy PGR-ów, spółdzielcy i indywidualni rolnicy zobowiązali się podnieść plony roślin zbożowych o 148.229 ton, buraków cukrowych o 148.229 ton, ziemniaków o 480.668 ton. W wykonaniu zobowiązań bierze udział 458 gospodarstw PGR, 346 spółdzielni produkcyjnych, 170.775 indywidualnych gospodarstw chłopskich. Traktorzyści Władysław i Bronisław Lubkowie na Ursusie wykonywali przeciętnie 167.8 normy oraz zaoszczędzili 125,5 kg paliwa. (Ba)

Woj. katowickie

Więcej stali i więcej węgla dla planu 6-letniego i pokoju

W woj. katowickim pierwsze o wykonaniu zobowiązań zameldowały załogi kopalń: „Michał", „Ludwik", „Szombierki", „Eminencja", „Mortimer".

W czołówce przodujących górników codziennie zmieniały się nazwiska najlepszych. Np. Paweł Moczyński z kop. „Kleofas" osiągnął 1 240 proc. normy. Przykładem szli także m. in. Wilhelm Misior (kop. „Pstrowski"), który realizuje już czwarty rok sześciolatki, Stefan Trel (kop. Chorzów") i Wiktor Markiewka (kop. „Polska"), który wykonał normę III roku planu 6-letniego i inni.

Na czoło załóg hutniczych wybiły się załogi „Floriana" i „Bankowej" gdzie dzięki szybkościowym wytopom dzienna norma wykonywana jest w około 175 proc.

Stalownia huty „Baildon" wykonała zobowiązanie już w pierwszej połowie kwietnia, dając ponad plan 300 ton stali.

Doskonałe sukcesy we współzawodnictwie uzyskały brygady młodzieżowe. Np. brygada Krawczyka na walcowni huty „Kościuszko" wykonała zobowiązania w 148 proc.

Na specjalną uwagę zasługują zobowiązania zmniejszenia zużycia węgla, podjęte przez wszystkie prawie zakłady woj. katowickiego. W kwietniu zaoszczędzono ponad 46 tys. ton węgla.

W Czynie 1-majowym zakłady przemysłowe woj. katowickiego wykonały dodatkowo 4 373 tony koksu, 2.831 ton surówki, 8.109 ton stali, 4.617 ton wyrobów walcowanych, 1.455 ton odlewów.

Brygady, zespoły i poszczególni górnicy, którzy przyjęli zobowiązania wyprodukowania dodatkowych 437.598 ton węgla, przekroczyli zobowiązania. dając 511.076 ton. (T.R.)

Woj. wrocławskie

„Ze wszystkich sił będę pracował dla mojej Ludowej Ojczyzny"

Z kopalń Zagłębia Wałbrzyskiego wyróżniła się w Czynie 1-majowym kopalnia „Nowa Ruda", osiągając w kwietniu 109,2 proc. wydobycia węgla. Szyb „Jan" wykonał swój plan miesięczny już w dniu 25 kwietnia br.

55-letni górnik tow. Sienicki, który wraz ze swą brygadą wykonał do dnia 26 kwietnia 152 proc. planu powiedział: „Z całych sił będę pracował dla mojej ludowej Ojczyzny".

W kopalni „Wiktoria" brygada tow. Władysława Gładysza. inicjatora współzawodnictwa o czystość urobku, osiągnęła na Wartach Pokoju 195 proc. normy. Od pół roku co miesiąc tow. Gładysz podnosi swą wydajność o ok. 10 proc.

Górnikom nie ustępują hutnicy i metalowcy. W Pafawagu przoduje tow. Jan Dziedzic, kowal, 11-krotny przodownik pracy. W kwietniu tow. Dziedzic i spawacz tow. Uciechowski wykonali po dwie miesięczne normy. Racjonalizatorzy tow. tow. Fijewski i Mirocha złożyli w Czynie 1-majowym projekty usprawnień, które zaoszczędzą państwu setki tysięcy złotych.

Dumą huty „Karol" w Wałbrzychu jest tow. Symerlik. Nowe normy wykonuje on od początku zawsze powyżej 200 proc. 15 kwietnia br. tow. Symerlik wkroczył w swój czwarty rok planu 6-letniego.

Teatr „Ateneum" w Warszawie i Dom Kultury Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego otrzymają od załogi Dolnośląskich Zakładów A-17 nowoczesną aparaturę oświetleniową.

Wśród włókniarzy dolnośląskich na czoło wysunęła się załoga zakładów jedwabniczych im. Jarosława Dąbrowskiego. Snowaczka w tych zakładach tow. Anna Kazimierczak zakończyła w dniu 17 kwietnia swój drugi rok planu 6-letniego. (Dw)

Woj. krakowskie

Rośnie Nowa Huta

Cenne prace naukowców

Budowniczowie Nowej Huty wykonali zobowiązania ogólnej wartości ponad 4 miliony zł. Na wyróżnienie zasługują zobowiązania brygad remontowych. Oto dział głównego mechanika Zjednoczenia Budowy Nowej Huty z brygadzistami tow.tow. Marianem Przybysieniem i Józefem Koreckim zaoszczędził około 250 tys. zł, remontując przy użyciu złomu żelaznego przedterminowo 7 maszyn.

Murarz tow. Figiel, brygadzista, przodownik pracy, wytynkował ze swą brygadą blok Nr. 24 na trzy dni przed terminem. Wyróżnili się też murarze: tow. Pryka i tow. Józef Kubala. budujący szkołę w mieście Nowa Huta oraz brukarz tow. Marceli Łuczyński, który osiągnął 700 proc. normy.

Cenne zobowiązania podjęli pracownicy naukowi Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej. Profesorowie i asystenci wydziału rolniczego U.J. Lityński, Kiełpiński, Tokarski. Wójcicki, Rychliński i inni wykonali m. in. wszystkie prace naukowo-badawcze. niezbędne do opracowania wieloletniego planu wzorowego zagospodarowania spółdzielni produkcyjnej w Monatce koło Krynicy.

Inż. Kaczmarek — pracownik naukowy AGH opracował projekt wzorowej tokarki i plan jej maksymalnego wykorzystania.

Pracownicy Instytutu Zootechniki w Krakowie zobowiązali się m. in. przyśpieszyć oddanie do druku szeregu popularnych broszur omawiających osiągnięcia nowej zootechniki oraz zorganizowali skrzynkę pytań i odpowiedzi, przeznaczoną dla pracowników spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. (M)

Woj. szczecińskie

Szybsze tempo pracy stoczniowców

Tow. Wicek — przodownik stoczni zmniejsza zużycie metali kolorowych

Szeroka fala współzawodnictwa pierwszomajowego objęła w woj. szczecińskim załogi 186 zakładów przemysłowych i budowlanych, 79 przedsiębiorstw transportowych. 119 przedsiębiorstw handlowych, 55 zespołów PGR. 397 spółdzielni produkcyjnych i wiele innych załóg.

Załoga Stoczni Szczecińskiej przyśpieszyła produkcję. Wartość wykonanych zobowiązań w kwietniu wynosiła w stoczni 490 tys. zł.

Tow. Wicek, przodownik pracy, zobowiązał się w czynie 1-majowym do oszczędności metali kolorowych. Zastosował on w niektórych wypadkach zamiast cennej miedzi inne, zastępcze surowce.

Robotnicy Portu Szczecińskiego zrealizowali zobowiązania wartości ponad 1 miln zł.

Na wyróżnienie zasługują również osiągnięcia załogi zakładów w Żydowcach, gdzie do niedawna były trudności w wykonaniu planu asortymentowego w oddziale „W".

Dzięki rozwojowi ruchu wielowarsztatowości, którego inicjatorami w zakładach są: tow. tow. Juda. Krawiec. Musielak i Bandy, — wydajność pracy na jednego robotnika w oddziale wzrosła o 70 proc. w stosunku do stycznia br., a koszty własne produkcji zmalały o 8 proc.

Załoga huty „Szczecin" zameldowała o wykonaniu blisko 500 ton surówki, które miała dać w ramach zobowiązań. (sz)

Woj. gdańskie

26 statków przeładowano szybkościowo

Inżynierowie-portowcy wprowadzają nową technologię

Ogólna wartość Czynu 1-majowego na Wybrzeżu przekroczyła 37 miln. zł.

Załoga portu Gdynia przeładowała systemem szybkościowym 26 statków, skracając czas przeładunku o 16 proc., zamiast o 3 proc. jak postanowiła w zobowiązaniu. Na czoło wysunęła się brygada Nr 3 przy załadunku S/S „Pokój".

Na dalekich i bliskich wodach 46 statków PMH podjęło zobowiązania wartości 1 milion 200 tys. zł. Załoga M/S „Mikołaj Rej" zaoszczędziła 80 ton ropy i 50 ton wody słodkiej, zakonserwowała sprzęt ładunkowy, 4 windy i 3 maszty oraz na 5 dni przed terminem zakończyła rejs.

Załoga stoczni gdańskiej dała 800 tys zł oszczędności, m. in. na materiałach i surowcach Tak np. tow Brzeziński wykonał z odpadków 1.500 noży tokarskich, których brak dawał się odczuwać w stoczni.

Do Czynu 1-majowego licznie przystąpiła inteligencja techniczna Wybrzeża. Przeszło 1.600 inżynierów i techników podjęło oprócz zobowiązań zespołowych, zobowiązania indywidualne. M. in. inż Bogdanowicz ze stoczni gdańskiej i tow. tow. Butnicki i Buszewski opracowali nowe procesy technologiczne. (Kb)

Woj. kieleckie

Pięć „Starów-20" ponad plan — wspólnym zwycięstwem robotników i inteligencji technicznej

W woj. kieleckim jedna z pierwszych zameldowała o wykonaniu swych zobowiązań załoga Zakładów Starachowickich. 27 kwietnia zeszło z taśmy montażowej ponadplanowo 5 samochodów ciężarowych „Star-20". Ogółem do dnia 28 kwietnia załoga wykonała swe zobowiązania w 116,2 proc.

Każdy dzień realizacji zobowiązań był dniem walki i dniem sukcesów metalowców starachowickich. M. in. tow. Kazimiera Grejner — tokarz, wykonywała każdego dnia po 2 i więcej normy. Wiadomość o tym, że na 1 Maja wyjeżdża z delegacją do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powitała nowym osiągnięciem. wykonując jednego dnia 4,5 dziennej normy.

Zwycięstwo robotników było jednocześnie zwycięstwem inżynierów. techników i majstrów Zakładów Starachowickich. Wspólnie z robotnikami ofiarnie pracowali inżynierowie: Janusz Dziarkowski, Kazimierz Loesch, Czesław Rut, Zygmunt Purzycki i całe kierownictwo techniczne.

Z niemniejszą ofiarnością wykonywały swoje zobowiązania załogi innych zakładów w woj. kieleckim. Np. hutnicy z „Ostrowca" dali ponad plan 200 ton stali i dodatkowe ilości innych wyrobów hutniczych. (O)

Woj. bydgoskie

170 tys. km bez naprawy średniej i bez płukania kotła

Piękne wyniki zobowiązań kolejarzy

Wartość zobowiązań, podjętych przez załogi 581 zakładów pracy woj. bydgoskiego wynosi około 22 miln. zł.

Wykonały i przekroczyły podjęte zobowiązania m. in. Fabryka Celulozy we Włocławku, Pomorska Odlewnia i Emaliarnia w Grudziądzu, Zakłady Sodowe w Inowrocławiu oraz Fabryka PPG w Grudziądzu, w której najlepiej pracowały taśmy produkcyjne Nr 39 i 40.

Ogromny wkład w realizację zobowiązań pierwszomajowych w woj. bydgoskim wnieśli kolejarze.

Na czoło wysunęły się warsztaty mechaniczne Nr 13 w Bydgoszczy, które wykonały prace, określone zobowiązaniem o wartości ponad 140 tys. zł i podjęły dalsze cenne zobowiązania. W warsztatach tych wyróżniły się: załoga działu zwrotniczego i dział wagonowy.

Maszynista I klasy parowozowni Bydgoszcz - Główna, tow. Jan Pasko, realizując zobowiązanie długofalowe, przejechał do dn. 13 kwietnia 170.763 km bez naprawy średniej i płukania kotła oraz zobowiązał się przejechać dalszych 170 tys. km. (Bab.)

Woj. zielonogórskie

„Doświadczenia czynu wykorzystamy w dalszej pracy"

„Zastal" na pierwszym miejscu

Wartość prac. wykonanych w woj. zielonogórskim dla uczczenia 1 Maja, przekracza 20 miln. zł.

Przedterminowo i z nadwyżką wykonała swe zobowiązania załoga „Zastalu" w Zielonej Górze, a dalej załoga Lubskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli i „Polskiej Wełny" w Zielonej Górze.

W czasie akademii pierwszomajowej w „Zastalu" robotnik tow. Sapieja mówił: „Wypełniliśmy zobowiązania. Przekonały nas one, że możemy pracować wydajniej. Wykorzystamy to doświadczenie w dalszej pracy, bo naszym celem jest przedterminowa realizacja zadań drugiego roku sześciolatki".

W przedterminowym zakończeniu siewów wiosennych wyróżniły się PGR-y powiatów Wschowa i Sulechów, które zakończyły siewy już 15 kwietnia. Również robotnicy majątku Osowa i zespołu Łagów oraz spółdzielnie produkcyjne w Starosielcu i Łagowicach znacznie przyśpieszyły prace siewne. (Z)

Woj. białostockie

Włókniarze przekroczyli zobowiązania

Siew Pokoju wykonany przedterminowo

Wartość zobowiązań pierwszomajowych w województwie białostockim wynosi ponad 2 miliony 100 tys. zł. Załoga Warsztatów Drogowych „Starosielce" przekroczyła zobowiązania, wykonując prace wartości około 110 tys. zł. Kolejarze woj. białostockiego zrealizowali łącznie zobowiązania wartości 270.640 zł.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana — oddział „A" wykonał plan miesięczny 26, a oddział „B" — 25 kwietnia.

Rzemiosło wykonało dodatkowo prace usługowe dla sierocińców, domów starców i uczących się sierot.

Wydatny wkład w wykonanie zobowiązań pierwszomajowych dała wieś pracująca, realizując zobowiązania o łącznej wartości przeszło 150 tys. złotych.

Gromada Grabniki pow. Ełk zagospodarowała 30 ha odłogów. Spółdzielnie produkcyjne Gordejki. Jaśki. Chroboły, Ostrówek. Dorotynka wykonały Siew Pokoju przedterminowo, a także zakończyła siew większość PGR-ów.

Wiele gromad wykonało remonty dróg — jak np. gromada Koty pow. Łomża. gromada Wólka Ratowiecka, pow. białostocki i inne. (S. J.)

Woj. lubelskie

Na wsi lubelskiej przodują kobiety

Naukowcy, studenci i lekarze wykonali swe zobowiązania

Masowe zobowiązania podjęli i wykonali dla uczczenia 1 Maja chłopi pracujący Lubelszczyzny, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y

W pow. Włodawa, na ogólną ilość 200 gromad, podjęły zobowiązania 192 gromady. Większość gromad województwa zobowiązania swe wykonała przedterminowo. Inicjatorami w podejmowaniu zobowiązań bardzo często były kobiety.

W gromadzie Suchawa gm. Wyryki Janina Żyszkowska wezwała kobiety do zagospodarowania reszty odłogów we wsi. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich masowo podjęły ten apel. Na zagospodarowanych odłogach zasiano len i konopie.

Do czynu 1-majowego stanęły zakłady naukowe i grupy studenckie. Na wyróżnienie zasługuje zakład tow. Alfreda Trawińskiego. który zorganizował dodatkowe sesje naukowe. pozwalające na pogłębienie łączności pracy naukowców z pracą robotników Studenci weterynarii wykonali 16 tablic dydaktycznych dla pomocy naukowych. Szczególnie wyróżnił się w tej pracy aktywista ZMP — Walento

W czynie pierwszomajowym wzięli również udział pracownicy naukowi i administracyjni Akademii Medycznej w Lublinie podejmując zobowiązania zespołowe i indywidualne. (L. b.)

Woj. olsztyńskie

Zobowiązania 4-krotnie wyższe niż w roku ubiegłym

Sukcesy brygad młodzieżowych

Do czynu 1-majowego w woj. olsztyńskim stanęły załogi 808 zakładów pracy, a ogólna wartość wykonanych zobowiązań indywidualnych i zespołowych przekracza 8,7 miliona zł i jest 4-krotnie wyższa od wartości zobowiązań pierwszomajowych wykonanych w roku ubiegłym.

Ponad 800 gromad stanęło także do czynu 1-majowego.

Zespoły PGR Susz, Cibórz. Parczewo i wiele innych zakończyły siewy przed terminem dzięki realizacji zobowiązań 1-majowych, podjętych przez młodzieżowe brygady traktorowe.

Na wsi olsztyńskiej powstały nowe świetlice i przedszkola. Chłopi naprawili wiele dróg i mostów. Załoga Zakładów TOR w Pasłęku wyremontowała ponad plan 20 ciągników.

Tokarz racjonalizator Zakładów Mechanicznych Nr 1 w Olsztynie. tow. Oracz zobowiązał się wykonać 135 proc. normy a wykonuje już ponad 220 proc.

Brygada naprawcza parowozowni w Iławie przeprowadziła średnią naprawę parowozu w ciągu 11.5 godzin. zamiast planowanych 17 godz.

Palacze licznych zakładów, w odpowiedzi na wezwanie elektrowni „Szombierki". postanowili zaostrzyć walkę o oszczędność węgla. Pomyślnie walczą również o sukcesy produkcyjne załogi tartaków Nowej Wsi. (o)

Woj. koszalińskie

„Świt-67" — gotowy do połowów

Traktorzyści pracują wydajniej i oszczędniej

Z zobowiązań, podjętych przez zakłady pracy woj. koszalińskiego wyróżniają się zobowiązania Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Barka".

Tak np. załoga „Barki" w Ustce dała przy przeróbce surowca rybnego 332 roboczo-godziny. Załoga warsztatów „Barki" w Kołobrzegu wyremontowała we własnym zakresie nieczynny do tej pory kuter „Świt-67". Zakończono również remont 8 silników kutrowych. Podobne zobowiązanie wykonała załoga „Barki" w Darłowie.

Rybacy ze spółdzielni pracy „Jesiotr" dostarczyli ponad plan 18 ton ryb.

Spośród załóg POM wyróżniła się 14 brygada traktorowa w POM Złocieniec. M. in. traktorzysta Antoni Prażno wykonywał 190 proc. normy, Andruk — ponad 200 proc. Traktorzyści Józef Ziemski, Adam Puryłowicz i Doczekalski w ciągu 15 dni zaoszczędzili paliwa na dwa roboczo-dni.

Cała załoga POM w Złocieńcu zobowiązała się w ciągu lata i jesieni zaoszczędzić 212 tys. zł poprzez dobrą konserwację traktorów i zmniejszenie zużycia paliwa. Podobne zobowiązania podjęła i wykonała przed terminem załoga POM w Sławnie.

Zespoły PGR w woj. koszalińskim wykonały przedterminowo Siew Pokoju. Zespół Zasław, dopomógł również w pracy spółdzielni produkcyjnej w Kamieniu, dokąd wysłał 4 traktory.

Przeprowadzono energiczną walkę z odłogami. M. in. brygada kobieca w spółdzielni produkcyjnej Siedzino z pow Drawsko, zlikwidowała 3 ha odłogów i założyła tam ogród warzywny. (k)

Woj. opolskie

Nauczyciele szkół podstawowych u boku klasy robotniczej

Nowe wiejskie świetlice

Górnicy hutnicy, metalowcy, cemenciarze, chemicy, budowlani i pracownicy komunikacji woj. opolskiego meldują, że ich zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Majowego, zostały wypełnione, przynosząc w przemyśle 9.606.558 zł, a w komunikacji — 1.300.000 zł.

Już 19 kwietnia br. zespoły Parowozowni Głównej PKP w Opolu wykonały swe zobowiązania, przy czym wysunęły się na czoło zespoły przodowników pracy Marcelego Góry, Marcina Malskiego, Jana Strzyża i A. Misztuka.

Realizacja zobowiązań załogi Zakładów Mechanicznych w Grodkowie przyniosła dodatkową produkcję wartości ok. 30.000 zł.

W realizacji zobowiązań, podjętych przez załogę huty „Andrzej" wyróżnili się Jan Miszta. wykonujący przeciętnie 200 proc. normy, Wawrzynek — 205 proc., Józef Sojka — 180 proc., Bartosz — 150 proc. normy.

Tow. Jan Nesterak. przodownik pracy z ZPA w Kędzierzynie, przekroczył swe zobowiązanie, wykonując stale 191,1 proc. normy. Przodownica pracy tych zakładów tow. Helena Cwik zaoszczędziła 27 proc. materiałów konserwacyjnych. Przekroczyli również swe zobowiązanie robotnicy Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie.

Ze wsi opolskiej masowo napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań. M. in członkowie spółdzielni produkcyjnych w Kamienniku. Głębocku i Ligocie Wielkiej przeprowadzili szereg prac remontowych.

Nowe świetlice powstały w spółdzielni w Grądach i Lipowej. Robotnicy rolni PGR-ów przedterminowo wykonali siewy. W czasie prac wiosennych traktorzyści zespołu PGR Jamy zaoszczędzili 500 kg paliwa.

Chłopi pracujący gminy Wrzoski doprowadzili do stanu używalności wszystkie urządzenia melioracyjne.

U boku klasy robotniczej do czynu majowego stawali nauczyciele.

Wykonanie zobowiązań 96 nauczycieli szkół podstawowych pow. grodkowskiego (remonty szkół) przyniosło 7.287 zł oszczędności. (k)

Woj. rzeszowskie

Warty Pokoju w Stalowej Woli

Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y przedterminowo kończą siewy

W dniu 27 kwietnia huta „Stalowa Wola" doniosła o zrealizowaniu zobowiązań pierwszomajowych. W poszczególnych warsztatach robotnicy huty zaciągnęli Warty Pokoju Na Warcie Pokoju tow. Fryderyk Suszyński wraz ze swą brygadą wykonał 200 proc. normy.

Dodatkowa produkcja wykonana przez rzeszowskich metalowców sięga miliona złotych.

W dniu 18 kwietnia wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu Dębica. realizując zobowiązania. zakończyły siew Robotnicy zespołu PGR Widacz. wykonując na 8 dni przed terminem wiosenne siewy. zrealizowali również szereg zobowiązań ponadplanowych. budując stajnie dla bydła. remontując mosty itp. w majątkach Witryłów, Końskie i innych.

— Odczuwamy w pełni — stwierdza małorolny chłop Walenty Biskup, przewodniczący gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska w Słocinie — pomoc rządu ludowego dla mało i średniorolnych chłopów i wszelkimi siłami przyczynimy się do wykonania przed terminem III roku planu 6-letniego. (C. Bł.)

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, prowadząca naród polski do socjalizmu i wielkości Ojczyzny!